

# Meldunek budowniczych HUTY „KOŚCIUSZKO“

przesłany do Prezydenta R. P.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Obywatel Bolesław Bierut  
Warszawa

My, załoga przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz załoga huty „Kościszko“, przesyłamy Ci meldunek o uruchomieniu dla dobra Polskiej Ludowej na 140 dni przed terminem największego obiektu drugiego roku planu 6-letniego, wielkiego pieca „B“.

Każdy dzień przynosi nam nowe sukcesy na polu budownictwa socjalistycznego w naszej Ojczyźnie.

My, robotnicy, skupieni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego pod Twoim przewodnictwem, kroczymy do coraz nowych zwycięstw w walce o pokój i realizację planu 6-letniego.

Tylko dzięki władzy ludowej stało się możliwe wykonanie w tak krótkim czasie wielkiego pieca „B“, który jest dziełem polskich inżynierów, techników i robotników.

Przy budowie wielkiego pieca „B“ pamiętaliśmy o tych słowach, że „wcielając w życie nasz plan 6-letni budując podwaliny Polski Socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistniamy marzenia całych pokoleń polskich rewolucjonistów, Polaków, bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną.“

Budowa tak nowoczesnego i zmechanizowanego pieca stała się możliwa dzięki przyjacielskiej pomocy wielkiego sąsiada i sojusznika — Związku Radzieckiego, który dostarczył przedterminowo najnowocześniejszych i najbardziej skomplikowanych urządzeń mechanicznych i elektrycznych i przysłał doświadczonych inżynierów do pomocy w montażu.

Łamiąc trudności piętrzące się w trakcie budowy i montażu, pamiętaliśmy również, iż każdy dzień skrócenia prac — to cegiełka w umocnieniu pokoju.

Budowa ta jest jeszcze jednym dowodem wielkich sił twórczych, tkwiących w naszej klasie robotniczej.

Te siły twórcze w niwec obracają i obróć zakusy imperialistów anglo-amerykańskich i ich zbrodniczych agentów w Polsce, dążących do powstrzymania rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Obywatelu Prezydencie, my, robotnicy-hutnicy, przyrzekamy Ci, iż nie ustaniemy w wysiłkach, aby budowa Polski żelaza i stali postępowała coraz szybciej naprzód.

Damy coraz więcej surowki i stali dla budowy podstaw naszej szczęśliwej przyszłości, dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje awangarda klasy robotniczej, organizator zwycięstw narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje nasz Prezydent, przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Towarzysz Bolesław Bierut!

## Druga część polskiej delegacji wyjechała na Zlot do Berlina

W ARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. wśród entuzjastycznych owacji na czesie pokoju odjechała do Berlina druga część polskiej delegacji na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Na dworcu głównym żegnali odjeżdżających przedstawicieli ZMP z sekretarzem Zarządu Głównego ZMP ob. Marcem na czele. Obecni byli również przedstawiciele misji dyplomatycznej NRD w Polsce.

We wczesnych godzinach rannych w specjalnym pociągu, udekorowanym barwami narodowymi, emblematami ZMP i złotowymi zajęło miejsca 450 młodych polskich delegatów.

Są wśród nich sekretarz Zarządu Głównego ZMP, Janczak, przewodniczący zarządu stołecznego ZMP — Kozłowski i wielu innych aktywistów młodzieżowych, są znani młodzieżowi przodownicy pracy. M. in. kierowniczka młodzieżowej brygady murarskiej z Nowej Huty — Weronika Żelazna, przodujący górnik z kop. „Makoszowy“ — Józef Rusek, kierownik młodzieżowej brygady szturmowej z kopalni „Knurow“ — Michał Juda, młody hutnik, wykonujący 193 proc. normy. Norbert Ryś z huty „Kościszko“. W składzie delegacji znajdują się również młodzieżowe zespoły artystyczne Pa-Fa-Wagu, młodzieżowe Domu Kultury we Wrocławiu, Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi oraz dziecięcy zespół akordionistów z Orzegowa.

## Nowy barbarzyński nalot na Phenian

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że 10 sierpnia w południe samoloty amerykańskie dokonały znów nalotu na dzielnicę mieszkalną Phenianu. Amerykańscy piraci powietrzni ostrzeliwali i bombardowali domy w rejonie Sohoni. Zniszczono kilka domów. Są zabici i ranni.

Bandycki nalot samolotów amerykańskich na Phenian, dokonany właśnie w dniu, gdy w Kaesong wznowiono rokowania w sprawie rozejmu, wywołał oburzenie spokojnej ludności miasta.

## USA wydają olbrzymie sumy na zbrojenia

WASZYNGTON (PAP). Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych uchwaliła kredyty na zbrojenia i wydatki wojenne w roku budżetowym 1951/52 w wysokości 56 062 milionów dolarów. Suma ta jest prawie pięćdziesięciokrotnie wyższa od kredytów na zbrojenia w roku budżetowym 1939-1940.

Zaledwie rezolucja Rady Najwyższej ZSRR i orędzie jej przewodniczącego, Mikołaja Szewnikina, dotarły do Waszyngtonu, gdy departament stanu natychmiast pospieszył z deklaracją, starającą się pomniejszyć wartość pokojowej umowy stanowiącej radzieckich. W 48 godzin później sam prezydent Truman przyłączył się do stanowiska departamentu stanu, oświadczając, że „nie widzi podstaw, by uważać, iż odpowiedź radziecka doprowadzi do zmniejszenia napięcia“. Najwymowniejszy jednak jest fakt, że prezydent Truman ani jednym słowem nie wspominał o propozycji radzieckiej zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami, jak również — przemilczał przytoczone przez orędzie radzieckie fakty dyskryminacji stosowanej przez USA wobec ZSRR.

Tak więc kilkadziesiąt godzin wystarczyło, aby świat mógł się przekonać, że orędzie prezydenta i rezolucja kongresu amerykańskiego, zawierające rzekomo „pokojowe“ hasła pod adresem ZSRR, były tylko efekciarskim fajerwerkiem, obliczonym na wywołanie trochę dymu, w celu zasłonięcia amerykańskich przygotowań wojennych, maskarada ta potrzebna była widocznie kłicie rządzącej Stanami Zjednoczonymi w obliczu rosnącego w świecie niepokoju i sprzeciwu wobec agresywnej — wojennej polityki Waszyngtonu.

Uczciwa, konkretna i pozytywna od-

# GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY  
TEL  
NIK

Rok VII A B

Poznań, wtorek 14 sierpnia 1951 r.

Nr 217 (2315)

## Nowy sukces polskiej klasy robotniczej

# Największy w Europie piec hutniczy służy pokojowi

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

CHORZÓW (PAP). W dniu 12 bm. zapłonęły ognie w największym i najnowocześniejszym w Europie wielkim piecu wybudowanym w hucie „Kościszko“ w Chorzowie. Bohaterscy budowniczowie pieca-giganta i cała polska klasa robotnicza odnieśli w tym dniu kolejne radosne zwycięstwo: piec oddany został gospodarce narodowej na 4 miesiące i 18 dni przed terminem.

Punktualnie o godzinie 10 przy dźwiękach hymnu narodowego przybywa owacyjnie witany przez wielotysięczne rzesze Premier Józef Cyrankiewicz. Wraz z Premierem przybyli: minister przemysłu ciężkiego — Tokarski, minister budownictwa przemysłowego — inż. Cz. Babiński, wiceminister przemysłu ciężkiego — Zemajtis, wiceprzewodniczący CRZZ — Cwik oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej i władz miejscowych.

Po powitaniu przybyłych przez przedstawicieli rady zakładowej i przemówieniu dyrektora naczelnego huty „Kościszko“ inż. Szafranski, na trybunę wstępuje Premier Cyrankiewicz.

## Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

Robotnicy, technicy, inżynierowie huty „Kościszko“, budowniczowie wielkiego pieca, towarzysze i obywatele!

Zebrał się tu na uroczystość, która jest wielkim świętem Waszej huty, ale zarazem jest wielkim świętem całej pracującej i tworzącej nową przyszłość Polski. Nowy wielki piec

„B“, duma Waszej huty, równocześnie duma polskiego hutnictwa, oddany dzisiaj zostanie do użytku. To znaczy, że oddad przybywać będzie corocznie naszej gospodarce o ćwierć miliona ton więcej surowki. To znaczy, że znowu dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód w rozwoju naszej gospodarki, na drodze uprzemysłowienia naszego kraju, w realizacji naszego wielkiego planu 6-letniego. To znaczy, że przebyliśmy znowu duży krok bliżej do socjalizmu.

Historia Waszej huty i historia zbudowania tego wielkiego pieca, to w wielkim skrócie historia gospodarki naszego kraju na przełomie dwóch epok, a równocześnie obraz i symbol tego, co się dzieje dzisiaj w całej Polsce. Krótko mówiąc, to historia wielkiej przemiany, którą przeżywa cała Polska.

Huta Wasza istnieje bez mała półtora stulecia. Niedługo, gdy ustąpi kapitalizm, znajdował się jeszcze w rozkwicie, rozwijała się i ta huta. Była wówczas technicznie i ekonomicznie przodującym zakładem hutniczym. Ale na dziejach tej huty odbił się łos naszego kraju, który w owej epoce znajdował się w jarzmie zaborców.

Przyszła czas w końcu ubiegłego stulecia, że ówczesny pruski zaborca zaczął sztucznie hamować rozwój przedsiębiorstwa na korzyść hut Zagłębia Ruhry. Huta popada w zastój. Zastój tego nie potrafiła odczytać przezroczyście także dwudziestolecie gospodarka polskich kapitalistów z okresu międzywojennego. Wprawdzie w roku 1937 wysiłkiem polskich inżynierów i polskich robotników stała się nowoczesna wielka piec „A“, lecz ogólny upadek gospodarki kraju, pogłębiające się kryzysy nekają również Wasz zakład i unie-

możliwiają pełne wykorzystanie nawet ówczesnej jego wydajności. Także w roku 1939 łapa pruskiego imperializmu znów sięga zachłannie po polską ziemię i huta dostaje się w ręce hitlerowskie. Produkcja obró-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Spotkanie korespondentów „Gazety Poznańskiej“ z żołnierzami Wojska Polskiego

List do Marszałka K. Rokossowskiego

W ub. niedzielę w wspaniale udekorowanej świetlicy Domu Prasy w Poznaniu odbyło się pierwsze w Polsce spotkanie korespondentów z przodownikami pracy oraz przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego. Spotkanie to zorganizowali korespondenci robotniczo-chłopski „Gazety Poznańskiej“ oraz korespondenci wojskowi garnizonu poznańskiego w celu wzajemnej wymiany doświadczeń.

Spotkanie otworzył wybitny młodzieżowy przodownik pracy Zakładów im. J. Stalina — Stanisław Nagiewicz zapraszając do prezydium zastępcę kierownika Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR Czesława Chruszczewskiego, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP Stefana Strogulskiego, mjr. Alperna, redaktora naczelnego „Gazety Poznańskiej“ Stanisława Januszewskiego oraz wybitnych korespondentów Marię Puchalską — PZO im. Komuny Paryskiej, odznaczoną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, pchor. Albina Kowala — korespondenta wojskowego, czołowego racjonalizatora odznaczanego Srebrnym Krzyżem Zasługi, Leona Stachowiaka (ZISPO) odznaczanego Srebrną i Złotą Odznaką Racjonalizatora Produkcji (II-

## W Poznaniu obradują inżynierowie i technicy komunikacji

W dniu dzisiejszym obradują w świetlicy ZMP przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu inżynierowie i technicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Komunikacji RP Sekcja Dróg Kołowych nad zagadnieniem walki o obniżki kosztów własnych robót.

W naradzie tej wezmą również udział racjonalizatorzy i przodownicy pracy z terenu naszego województwa.

Sprawozdanie z konferencji zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego piśma. (czw)

## Dzieci z Francji i Belgii opuściły Polskę

GDAŃSK (PAP). Dnia 10 sierpnia br. w sopockiej operze leśnej odbyło się uroczyste pożegnanie polskich dzieci z Belgi i Francji, które w Polsce spędziły 3-tygodniowy turnus kolonijny.

W imieniu dzieci — dziękowała za gościnę w ludowej ojczyźnie Maria Kowalczyk z Francji i Bernadette Malczyk z Belgii, wręczając przedstawicielom władz wiązanki kwiatów.

krrotny racjonalizator), plut. Lisieckiego — przodownika w wyszkoleniu i dyscyplinie, st. strz. Zygmunta Kłosowskiego — przodownika w wyszkoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinie, pchor. Zygmunta Bączkowskiego — korespondenta Centralnej Prasy Wojskowej i Zbigniewa Radzisa — aktywistę młodzieżowego.

Po przemówieniach powitalnych, które wygłosili Stanisław Nagiewicz z ramienia korespondentów robotniczo-chłopskich i plut. Skrzecz w imieniu korespondentów wojskowych, jako pierwszy zabrał głos korespondent Zakładów im. J. Stalina — Włodzimierz Kuja, który przedstawił działalność i pracę klubu korespondentów przy Zakł. Przem. Met. im. J. Stalina. Do klubu tego należą przede wszystkim korespondenci będący czołowymi racjonalizatorami, przodownikami pracy i nauki.

Na zakończenie swego przemówienia korespondent Kuja powiedział, że dotychczasowe doświadczenia ich klubu są wielkie i jest rzeczą konieczną, aby korespondenci zakładów pracy częściej spotykali się z korespondentami Odrodzonego Wojska Polskiego.

„Wiemy wszyscy — mówi mowa — że w chwili obecnej kłedy my, korespondenci robotniczo-chłopski zacieśniamy współpracę z korespondentami naszego Wojska Polskiego na ławie oskarżonych w Warszawie zasiadają szpiedzy i dywersanci, którzy podstępnie usiłowali się wedrzeć do naszego ludowego wojska. Jestem przekonany, że narada przyczyni się do wzmocnienia narodowego frontu walki o pokój i socjalizm, a przede wszystkim pogłębi naszą braterską przyjaźń z Odrodzonym Wojskiem Polskim. Niech żyje braterska przyjaźń i współpraca korespondentów robotniczych z ludowym Wojskiem Polskim!“

Okrzyk podejmują zebrani i skandują — Bierut, Stalin, Rokossowski. Wznoszą dalsze okrzyki na cześć frontu narodowego i pokoju.

Na mównicę wchodzi witana długimi brawami 3-krotna ra-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## KOCERKA zdobył złoty medal

Na XI Akademickich Mistrzostwach w Berlinie Teodor Kocerka odniósł w biegu wioślarskim jedynek duży sukces, zdobywając złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata.

J. W.

# Amerykański fajerwerk

powieź radziecka sprowadziła do zera wartość propagandową tricku podległości wojennych. Z odpowiedzi radzieckiej opinia publiczna w USA i w całym świecie dowiedziała się o konstruktywnych propozycjach radzieckich, a zarazem przekonała się, jak beceremonałnie politycy waszyngtońscy okłamują masę społeczeństwa. Toteż nawet część reakcyjnej prasy amerykańskiej ma pretensje do Trumana i jego doradców z powodu ich dyplomatycznej niezręczności. Tak np. „Wall Street Journal“ zarzuca rządowi USA „słabą argumentację“ i „nieumiejętne działanie“.

Istotnie, jednym z głównych „argumentów“ departamentu stanu jest twierdzenie, że pakt pokoju 5 mocarstw jest „niepotrzebny“, ponieważ istnieje... „Karta Narodów Zjednoczonych“! Tego rodzaju „argument“ wywołuje uśmiech ironii nawet wśród reakcyjnych polityków zachodu. Ktoż bowiem nie zdaje sobie sprawy, że ONZ, w obecnej sytuacji, jest po prostu przyręczką, czy też jakąś sekcją departamentu stanu, realizującą agresywną politykę Waszyngtonu... Ktoż nie zdaje sobie sprawy, że ONZ właśnie dlatego stoczyła się do roli narzędzia amerykańskiej polityki agresji i wojny, ponieważ nie ma zgody co do zasadniczych spraw światowych między 5 wielkimi mocarstwami.

Trudno wreszcie bez ironii przyjąć argument o „zbędności“ pokojowego

paktu między 5 wielkimi mocarstwami, gdyż z „argumentem“ takim występują autorzy i uczestnicy wojennego paktu atlantyckiego, zawartego z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Tak więc propagandowy fajerwerk amerykański spalił się szybko, pozostawiając za sobą tylko trochę smrodu, który, bynajmniej, nie dodał uroku postatom amerykańskim podlegaczom wojennych. Pośpiech, z jakim Truman i jego klika odnieśli się od wszelkiej poważnej dyskusji na tematy pokojowe, raz jeszcze świadczy, iż niczego bardziej na świecie nie boją się kierownicy polityki amerykańskiej, jak właśnie rozmów o pokoju i zmniejszenia napięcia międzynarodowego. I dlatego właśnie narody całego świata uważają obecnych władców Waszyngtonu za to, czym są w istocie — za podlegaczy wojennych, przygotowujących się, wbrew woli własnego narodu i całej ludzkości — do napaści na ZSRR i rozpętanie nowej wojny.

Czułość ludów świata i niezłomna wola pokoju, ożywiająca setki milionów ludzi na całym globie ziemskim, krzyżuje jednak i paraliżuje plany agresorów. A każde ich faryzeuszkowskie wystąpienie, w rodzaju odrzucenia pokojowych propozycji radzieckich, mobilizuje nowe zastępy aktywnych bojowników o pokój.

# Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

# Sprawa mięsa

(Dokończenie ze str. 1)

cona jest na wytwarzanie narzędzi mordu i zniszczenia. Rabunkowa gospodarka hitlerowska doprowadza zakład do kompletnej ruiny. Tak samo okupant rujnuje całą gospodarkę polską. I wreszcie, dzięki braterskiej pomocy zwycięskiej Armii Radzieckiej, nadchodzi dla Polski wolność i władza ludowa. Los huty zmienia się, tak jak zmienia się los całej Polski. Nigdy jeszcze nie pannało w tych murach takie tempo pracy, nigdy jeszcze nie ożył tak twórczy duch. Wyrazem tego tempa i tego ducha jest wielki piec „B”, który dzisiaj zadumany zaczyna pracować dla Polski, dla ludu polskiego.

Piec „B” wykonany został na 5 prawie miesięcy wcześniej, aniżeli przewidywał pierwotny plan. Tak buduje dzisiaj klasa robotnicza Polski Ludowej. Piec „B” jest najbardziej nowoczesnym wielkim piecem polskiego hutnictwa. Taki jest wynik twórczej pracy naszych inżynierów, techników, racjonalizatorów, przodowników pracy. Takie są założenia techniczne naszego planu 6-letniego.

Piec „B” przy trzykrotnie wyższej produkcji, zatrudni

przeszło trzykrotnie mniejszą liczbę ludzi. Taka jest droga rozwojowa naszej gospodarki socjalistycznej, mechanizacji, racjonalizacji, ulepszenia procesów wytwórczych. Wyręcznie człowieka przez maszynę i automatyzację wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, użycie mas i odciążenie go od najbardziej znojących i szkodliwych dla jego zdrowia prac. Piec „B” jest dziełem polskich robotników, konstruktorów i inżynierów. Ich to wysiłek, ich to pomysłowość i twórcza praca konstrukcyjna stworzyła jeden z największych w Europie wielkich pieców. Ich to wysiłek i pomysłowość zapewniła mu wysoki poziom techniczny. Nasz wielki sąsiad i sojusznik, kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki, przyszedł nam z pomocą w sprawie najtrudniejszej, dostarczając urządzenia mechanizacji i automatyzacji pieca.

Taka jest historia pieca, taka jest historia każdej wielkiej inwestycji przemysłowej w Polsce Ludowej. Ten sam obraz rozciąga się przed nami gdziekolwiek się w Polsce zwrócimy. Dokonywa się wielka przemiana. Polska cała przeobraża się z zacofanego, uwstecznionego gospodarczo i technicznie kraju w kraj wielkiego przemysłu, nowoczesnej techniki, gospodarczego postępu. Tej przemiany dokonywa naród polski, jego dzielna i ofiarna klasa robotnicza. Dlatego w toku tej przemiany zmieniają się i ludzie. Odpada z nas, pozostaje za nami to wszystko, co jest spuścizną przekleśnego ustroju wyzysku i przemocy. Tworzy się nowy człowiek, człowiek budownictwa socjalistycznego. Nowa Polska, Polska żelaza i stali, elektryczności, mechanizacji i motoryzacji, rodzi się wysiłkiem całego narodu. Ręka w rękę pracuje polski robotnik, chłop i inteligent partyjny i bezpartyjny. Klasa robotnicza przewodzi narodowi w tej wielkiej pracy i walce. Klasę robotniczą i cały naród polski prowadzi ku wielkiej przyszłości jej czołowiec przodująca siła polityczna — Partia. Za nią kroczy cały naród, porwany wielkim celem, zjednoczony i zwarty jak nigdy, oddany sprawie niepodległości, socjalizmu i pokoju.

Nie ma w naszym kraju ani jednego uczciwego patrioty, którego nie urzekłaby, nie porwałaby wielkość zadań, któreśmy sobie postawili.

Otwarty został nowy rozdział w historii Polski.

W ciągu paru lat, za sprawą

ludzi pracy. Ojczyzna nasza przebyła drogę większą niż przedtem w ciągu całych dzieścioleci, jeżeli nie wieków. Stało się to możliwe dzięki temu, że Polską rządzi lud, a nie garstka sprzedajnych, spodłonych polityków reakcyjnych, wysługujących się obcym i rodzimym kapitalistom, przeżartych zdradą i zaprzaństwem. O losach tej huty nie decydują więcej członkowie rad nadzorczych, wielkich koncernów, które niczym ośmiornice opłatały nasz kraj i wysysały zeń żywotne soki. O losach tej huty, o jej rozwoju decyduje dzisiaj naród polski. A naród polski chce, żeby ta huta rosła, rozwijała się, produkowała jak najwięcej, aby służyła narodowi i jego pokojowej pracy. I nie ma granic możliwościom postępu gospodarczego na naszej polskiej ziemi.

Coraz szybciej i lepiej budujemy nowe życie, nową Polskę — kulturę i dobrobyt. Niczyj tu zysk prywatny, ni ciasny interes klas posiadających nie stawia dzisiaj barier rozmachowi twórczej pracy mas. I tym się tłumaczy tajemnica, dlaczego to polski inżynier, przw pomocy polskiego robotnika i hutnika, tworzy dzisiaj z takim zapalem nowe konstrukcje techniczne. Dlaczego dokonuje dzisiaj wielu nowych wynalazków. Dlaczego stwarza coraz lepsze, coraz wspanialsze metody produkcyjne. Bo wie, że każdy wynalazek, każde ulepszenie zapadnie natychmiast w życie, że będzie z radością powitane przez masę pracującą i przez kierowników życia gospodarczego. I tym się tłumaczy, dlaczego robotnik polski osiąga nie spotykane dotychczas rekordy wydajności, dlaczego przekracza normy produkcji, dlaczego przejawia tyle inicjatyw racjonalizatorskich i nowatorskiej. Bo pracuje dla siebie. Bo wie, że nie ma granic możliwości rozszerzania produkcji. Bo wie, że pojęcia bezrobocia, naprodukcji, kryzysu i wyzysku zostały już dawno wymiecione w tym kraju na śmietnik bezpowrotnie minionej przeszłości. Bo wie, że wysiłkiem swoim buduje nowe, szczęśliwe życie, nowy sprawiedliwy ustrój społeczny. Bo wie, że jego praca twórcza wzmacnia siłę i piękno naszej Ojczyzny.

Ale nam, ogarniętym pasją tworzenia i budowania, nie wolno ani na chwilę zapominać o nakazie surowej czujności. Bo oto z tego lamusa przeszłości wygląda jeszcze ku nam od czasu do czasu widmo minionych czasów. W Najwyższym Sądzie Wojskowym znalazła się znów na ławie oskarżonych garstka nikczemników, którzy — zaprzędawszy się zdradziecko wrogom naszej Ojczyzny, pragnęli z kolei cały nasz kraj temu wrogowi zaprzędać. W porę pokrzykowała ich niecne zamiary czujna i karząca dłoń naszej ludowej sprawiedliwości, jak to czynić będzie zawsze w stosunku do każdego zdradcy i wyrodku. W stosunku do każdej szajki nikczemników, zdradców i zaprzańców, co ongi kształcił się w szkole piśsudczyzny, a dokształcał w służbie imperialistycznych wywiadów anglosaskich. Ale każda taka sprawa winna być dla nas wszystkich przypomnieniem, że nie ma granic nikczemności, jakich ima się wróg Polski, wróg socjalizmu i pokoju, by próbować zniwieżyć nasze dzieło i odebrać ludowi polskiemu to, co zdobył wielkim swoim wysiłkiem, by narzucić nam znowu pęta niewoli i jarmu wyzysku. Wzgarda i nienawiść dla zdradców, oto zgodna odpowiedź całego narodu.

Zadne skryte wysiłki tej czy innej garstki nikczemników nie są ożywcze w stanie powstrzymać potężnego rozmachu naszego budownictwa, naszego zwycięskiego marszu do socjalizmu. Tym niemniej z procesu warszawskiego płynie wielka nauka. Nauka o obowiązkach czujności i troski o wspólne dobro naszego narodu. Nauka o potrzebie walki z tymi, którzy nie cenią, którzy lekceważą, którzy mamują znoyny wysiłek ludu polskiego. Jeszcze czujniejszą, jeszcze troskliwiejszą opieką ołoczymy nasze fabryki i warsztaty pracy. Jeszcze czuj-

niej i wnikliwiej chrońmy nasze dobro narodowe przed zakusami wrogich agentów. Jeszcze wyżej wzniesmy sztandar naszego budownictwa, naszej walki o pokój i plan 6-letni.

Wy, hutnicy i robotnicy budowlani, z dumą oddajcie dzisiaj Polsce nowy wielki piec, mówicie, przemawiacie za cały naród, reprezentujecie wzmożony wysiłek milionowych mas partyjnych i bezpartyjnych, robotników, techników i inżynierów. Odpowiadacie zgłębieniu świata ruin i wojny wzmożonym, twórczym wysiłkiem budownictwa.

W imieniu Rządu Ludowego składam Wam gorące pozdrowienia. Życzę Wam, Towarzysze i Obywatele, Robotnicy, Technicy, Inżynierowie nowych sukcesów w Waszej tak ważnej pracy dla całego naszego narodu.

Niech żyje dzielna załoga budowniczych i pracowników huty „Kościszko”!

Niech jeszcze mocniej rozkwitają plony twórczej pracy polskich mas pracujących!

Niech jeszcze szybciej wzrasta, w siłę nasza uprzemysłowiona Ojczyzna!

Niech żyje Prezydent, Bierz!

Słowa Premiera Cyrankiewicza były raz po raz przerywane huraganami braw i okrzykami na cześć Rządu Ludowego i Prezydenta Bieruta. Z kolei wygłosił przemówienie minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski.

Premier Cyrankiewicz dekoruje następnie przodujących budowniczych wielkiego pieca wysokimi odznaczeniami państwowymi. W tym samym momencie na plac wpada sztafeta motocyklowa, wioząca znicz zapalony u ognia pieca martenowskiego nowej stalowni huty „Częstochowa”.

Edward Hadamik — przewodzący sztafecie przodowników pracy z huty „Batory”, podaje zapalony znicz Premierowi Cyrankiewiczowi mówiąc: „Niech ten płonący znicz będzie symbolem zwycięskiego budownictwa socjalizmu w naszym kraju”.

Oczy zebranych śledzą otwór wielkiego pieca. Pochodnia zruczona przez Premiera ogarnia płomieniem nagromadzone paliwo.

Piec „B” został uruchomiony. Nowy, pożyteczny obiekt planu 6-letniego włączył się do pokojowego budownictwa Polski Ludowej. Już wkrótce z czeluści tego hutniczego giganta popłynie nieprzerwaną strugą cenna surowka. Powstanie z niej stal na konstrukcje nowych budowli socjalizmu.

## J. Cyrankiewicz odznaczył budowniczych wielkiego pieca

Premier Cyrankiewicz udekorował przodujących budowniczych wielkiego pieca wysokimi odznaczeniami państwowymi. Ordery Sztandar Pracy II klasy otrzymali: naczelny dyrektor inwestycji huty „Kościszko” — Adam Kunz, naczelny dyrektor inwestycji Centralnego Zarz. Przem. Hutniczego — A. Orłowski, główny projektant wielkiego pieca — S. Dyakowski, dyr. nac. C. Z. Bud. Przem. — Jan Sitowski oraz kierownik robót „Mostostal” — Józef Szewczyk. Złotymi Krzyżami Zasługi wyróżniono 36 przodujących budowniczych. Srebrnymi i brązowymi — 136.

## Robotnicy jugosłowiańscy masowo uciekają z robót budowlanych

SOFIA (PAP). Jak donosi bułgarska agencja telegraficzna, robotnicy jugosłowiańscy uciekają masowo z robót budowlanych, prowadzonych przez władze titowskie.

Oficjalny organ kliki titowskiej „Borba” przyznaje, że „sytuacja na budowach jest krytyczna”. W Serbii na przykład w lutym br. 35 robotników zatrudnionych na budowach porzuciło pracę, w marcu — 67, a w czerwcu 70.

Najłatwiej jest powiedzieć — i tak się u nas często mówi — „winna jest dystrybucja”. Na aparat handlowy zwała się i takie winy, które nie zawsze obciążają jego sumienie. Dlatego za winowajcę ostatnich trudności na rynku mięsny niekiedy uważa się handel, dlatego na jego rzekomą niezaradność sypie się grochy, nie zdając sobie sprawy z faktu, że istotne powody załóceń leżą nie tylko w błędach aparatu dystrybucji.

Odczuwamy ostatnio w miastach pewne braki w zaopatrzeniu sklepów w artykuły mięsne. Ale braki te mają charakter przejściowy i nie tylko handel społeczny jest ich winowajcą. Powstał tu bowiem chwilowy splot zjawisk gospodarczych, które, powodując dla społeczeństwa niewątpliwie przykrości, szybko jednak przemijają.

Najpoważniejszą przyczyną załóceń, mającą zresztą ciągle „tendencje zwykłe”, jest ogromny wzrost stopy życiowej ludności. Wymagania nasze rosną stale. Kolosalnie wzrasta również konsumpcja w miastach i na wsi. Wszyscy teraz pragną jeść mięso i to — w dużych ilościach. Wszyscy mogą sobie na to pozwolić, bo wszyscy pracują, a masy pracujące zarabiają lepiej, niż przed wojną.

Tym się też tłumaczy, że spożycie mięsa w Łodzi skończyło z 30 kg rocznie w 1937 r. na 60 kg w chwili obecnej, podczas gdy Warszawa, jeszcze mocniejsza w konsumpcji mięsa, wykazuje wzrost „tylko” o 26 kg rocznie, dochodząc do 77 kg. Aby takiemu skokowi spożycia sprostać — powinna odpowiednio podnieść się nie tylko hodowla, ale i podaż żywcia.

Hodowla trzody chlewnej wzrosła do poziomu przewyższającego pogłowie, przedwojenne. Sprzedaż jednak żywcia państwu w ostatnich miesiącach wyraźnie się zmniejszyła. Przyczyny tego zjawiska szukać należy przede wszystkim w sezonowo zwiększonej konsumpcji mięsa na wsi.

Trwają bowiem intensywne roboty rolne. Był siew, potem sianokosy, skończyły się żniwa, trwają podorywki. Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych prace na wsi przebiegają w tym roku ze specjalnym nasileniem. A kto pra-

cuje intensywnie, ten musi się intensywnie odżywiać. Wiele mniej więc odstawia mięsa, bo sama go więcej spożywa.

Poza tym stwierdzić trzeba, że w drugiej połowie 1950 r. indywidualne gospodarstwa chłopskie sprzedawały nadmiernie mało. Zahamowało to w pewnym stopniu przyrost przyrostu oddło się na rynku mięsny dopiero w ostatnim okresie, wtedy, kiedy spadał podaż dotuczonych świń. Wprawdzie nasz aparat gospodarczy szybko opanował nieprzewidywaną i bezplanową wyprzedaż macior, lecz zjawisko to było tym trudniejsze do uchwycenia i tym większe przychylenie szkody, że produkcja mięsa opiera się u nas głównie na hodowli trzody w indywidualnych, drobnych gospodarstwach chłopskich.

Przejsiowie zmniejszenie podaży wyzyskuje wróg klasowy. Bogacze wiejszy propagują nielegalny ubój, a spekulanci albo chwytają się pokątnego handlu, albo ustawiając się „w ogonkach”, wykupują mięso w jatkach w celach zyskowej odsprzedaży.

Ale żerowisko już się kończy. Mija okres największego natężenia robót rolnych. Zmniejszą się więc konsumpcja mięsa na wsi, poprawi się zaopatrzenie miast. I poprawa będzie miała charakter trwały, gdyż wzrosła ilość macior w gospodarstwach indywidualnych, w związku zaś z nią podniósł się od I kwartału br. i przychówek trzody chlewnej.

Nasz aparat gospodarczy zwraca baczną uwagę na rozwój hodowli. Mimo wielkiego wzrostu spożycia mięsa mimo trudności w całkowitym uregulowaniu produkcji i sprzedaży świń w gospodarstwach indywidualnych, które pośrednio jedynie obejmowane są planowaniem — pogłowie podnosi się stale, a niektóre — nieuniknione przy wielkości i tempie naszego budownictwa socjalistycznego — załócenia rynku noszą cechy wybitnie przejściowe.

Pamiętając o tym charakterze trudności, społeczeństwo powinno współdziałać w zwalczaniu spekulacji i plotki, a parat zaś handlowy sprawnie dokonywać skupu i szybko rozprowadzać mięso dla ludzi pracy.

J. K. W.

# Ulgi i zwolnienia od podatku gruntowego

Ukazały się rozporządzenia wykonawcze do dekretu z dnia 30 czerwca br. zmieniającego przepisy o podatku gruntowym i Funduszu Oszczędnościowym Rolnictwa. Nowe przepisy są wyrazem troski rządu o interesy chłopów prowadzących indywidualną gospodarkę rolną. Dekret o podatku gruntowym i FOR obniża obciążenie podatkowe gospodarstw rolnych przez przesunięcie niektórych powiatów do okręgów o mniejszej przychodowości oraz rozszerzenie dotychczasowych ulg i zwolnień od podatków.

Podatek gruntowy i FOR płacony będzie w tym roku wyłącznie w gotówce. Dekret znosi ulższczenia tego podatku w ziemiopłodach. Dla niektórych kategorii gospodarstw obniżono stawkę na FOR od 31 do 50 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym. Całkowicie zwolnione są od podatku na dwa lata grunty niezagospodarowane, a objęte przez PGR-y członków spółdzielni produkcyjnych, przez bezrolnych lub mało i średniorolnych chłopców. Niezależnie od dwuletniego zwolnienia, grunty te korzystają w trzecim roku z 50 proc. ulg podatkowych.

Zwolnione są całkowicie od podatku gruntowego, obrotowego i dochodowego wszelkie przychody osiągane „pobocznie” przez chłopców spółdzielców i niespodziedziców z przemysłu ludowego, domowego, chałupniczego, z rzemiosła i furmanstwa tudzież ze sprzedaży produktów leśnych lub łąkowych (zielarstwo) własnego zbioru

pod warunkiem, że chłopowie wykonują tę czynność z członkami rodziny bez udziału sił na-jemnych.

Zwolnienie od podatku przychodów osiąganych przez gospodarstwa rolne ze specjalnych działów produkcji zostało w tym roku rozszerzone. A więc wolne są od podatku w 1951 roku przychody osiągane z wydobycia torfu (także na sprzedaż), z niekontraktowanej uprawy roślin leśnych, z chmielarstwa, pszczelarstwa, hodowli bydła, koni, owiec, trzody chlewnej i z tuczenia płaćwa domowego.

Nowe przepisy mówią wyraźnie, że jeśli dotychczasowy podatnik odpisze część gruntu krewnemu z okazji jego wstąpienia w związek małżeński, to należy uznać dotychczasowe gospodarstwo za dwa odrębne i zastosować do nich odpowiednią podstawę wymiaru. Nie stanowi przeszkody w tym względzie wspólne używanie budynków gospodarczych. Uchylono przepis dawniejszy upoważniający obywatelskie komisje podatkowe do podwyższania wymiaru podatkowego dla gospodarstw o podstawie opodatkowania powyżej 10 800 zł przez zwiększanie tej podstawy o dochody powstające z prowadzenia działów specjalnych, które zwolnione są od podatku gruntowego.

Jak z tych danych wynika tegoroczna akcja podatkowa na wsi została oparta na zasadach słuszności i sprawiedliwości społecznej. Zwolnienie od podatku upraw specjalnych przyczyni się niewątpliwie do ich rozszerzenia. (kj)

## Spotkanie korespondentów „Gazety Poznańskiej” z żołnierzami Wojska Polskiego

List do Marszałka K. Rokossowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Spotkanie nasze jeszcze mocniej zacieśniło serdeczną i nierozrwalną więź robotników i pracujących chłopów Wielkopolski z żołnierzami Odrodzonego Wojska Polskiego. Dumni jesteśmy z tego, że Wojsko Polskie stoi na straży naszego pokojowego budownictwa, na straży naszych granic na Odrze i Nysie przed zakusami anglo-amerykańskich imperialistów i ich zachodnio-europejskich slugusów.

Z bohaterstwa pracy całego narodu, ze wspaniałej postawy naszego ukołowanego wojaka czerpiemy natchnienie do wytrwałej pracy dla dobra Polski Ludowej, do jeszcze lepszego opanowania broni i sprzętu bojowego, do stałego podnoszenia gotowości bojowej. Będziemy zwiększać wydajność w pracy, do systematycznego podnoszenia nowych kwalifikacji zawodowych, naszego poziomu ideologicznego i politycznego.

Dumni jesteśmy z tego, że naród nasz czerpie z przykładu przyjaźni i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, że Wojsko Polskie w pełni wykorzystując doświadczenia niezwykłej Armii Radzieckiej i stojąc z nią w jednym szeregu — broni światowego pokoju, wolności i niepodległości naszej Ojczyzny.

Przyrzekamy Wam Obywatelu Marszałku, że ze wszystkich sił walczycy będziemy o dalsze wzmocnienie obronności naszego kraju, że naszą oddzielną pracę zacieśnimy z Wami, z ludem.

Przyrzekamy Wam, że jeszcze szerzej będziemy propagować wspaniałe osiągnięcia i dumne tradycje Ludowego Wojska Polskiego. Głęboko przepełnieni wskazaniami naszej Partii będziemy rozwijać i umacniać w szerokich masach twórczy, płomienny patriotyzm ludowy, bezgranicznie oddanie Ludowej Ojczyźnie i miłości do Ludowego Wojska.

Poniżej podajemy tekst listu:

My korespondenci robotniczo-chłopscy „Gazety Poznańskiej” i korespondenci prasy wojskowej garnizonu poznańskiego oraz racjonalizatorzy, przodownicy pracy

# Ruiny Warszawy oskarżają dywersantów

## Masy ludowe Polski żądają sprawiedliwej kary

### Dalszy ciąg przemówienia oskarżyciela publicznego

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg przemówienia oskarżyciela publicznego, wygłoszonego przed Najwyższym Sędem Wojskowym przeciwko organizacji dywersyjno-szpiegowskiej.

Słoty kapitalistów i obszarów i siły ich popleczników, są dziś w Polsce zbyt słabe, by mogli oni liczyć na realizację swych celów. Stanowią oni dzisiaj, wraz ze swymi poplecznikami, małą grupkę rozbitków, całkowicie wyobcowaną z narodu. Stąd jedyną i ostatnią ich nadzieją jest stawka na nowe plany wojenne imperializmu anglosaskiego. Stąd ich całkowita zależność od imperializmu.

O tym właśnie mówi osk. Kirchmayer:

— „Nie ma konspiracji bez wywiadu, to się nie da zrobić. Wywiad jest ściśle połączony z konspiracją. Konspiracja sama jest półmrokiem, gdyby nie miała wywiadu, byłaby kompletną nocą. To są skutki nieuniknione. Kto idzie na konspirację, kto taką decyzję powzię, kto chce współdziałać z czynnikami politycznymi, które są poza granicami kraju, w kraju politycznie wrogim, to ten musi sobie powiedzieć, że oczywiście, prędzej czy później na tę drogę wywiadu wejść musi”.

Osk. Kirchmayer mówi tu — rzecz jasna o konspiracji reakcyjnej, usiłującej przeciwdziałać nieuniknionemu biegowi dziejów, usiłującej przywrócić panowanie klas pasożytniczych, wyrzuconych na śmietnik historii przez naród.

Nie było wywiadu w wielkich ruchach wyzwoleniczych narodu polskiego, takich, jak „Lud Polski”, jak Polskie Towarzystwo Demokratyczne, jak rewolucyjny polski ruch robotniczy. Te ruchy wiązały się z walką ludów całego świata o wolność, odrzucały więc z jakimikolwiek gnębielami.

Oddanie się na usługi obcych zaborców zawsze było u tartą drogą wstępczności polskiego, jest ono szczególnie jego cechą dziś: kiedy naród polski zespolił się pod sztandarami demokracji ludowej. Dla grupki zbankrutowanych reakcyjnych awanturników, wyobcowanych z narodu, pozostaje już jedynie rola obcej agencji antypolskich sił światowego imperializmu.

Z tą rolą obcej agencji wiąże się ściśle dalszy aspekt ich roboty: organizacja kierowana przez oskarżonych jest organizacją podległą wojennym, wiążących wszystkie swe rachuby z nową wojną światową, pomagających w przygotowaniu do tej wojny z służącą gorliwością.

W swym raporcie do Sosnkowskiego, mającym usprawiedliwić kolaborację z hitlerowcami, osk. Mossor liczy na „nieunikniony następny konflikt” między Związkiem Radzieckim a mocarstwami imperializmu anglosaskiego. Już wtedy w tym raporcie faszysta Mossor proponuje swemu hersztowi Sosnkowskiemu jako program — jakiś nowy wariant mieszczący się w ramach hitlerowskiej „mitteleurop”, ulubionej przez naszych emigrantów-faszystów koncepcji tzw. „miedzymorza”.

Osk. Kirchmayer po powrocie ze Stanów Zjednoczonych snuje nadzieje, że agresywna polityka imperializmu amerykańskiego doprowadzi do konfliktu wojennego.

Osk. Herman, werbując w roku 1946 do swej siły wywiadowczej świadka Józefa Romana, zapewnia go, że „wybuch trzeciej wojny światowej jest nieunikniony”, tłumaczy mu, że okres ówczesny jest „okresem przejściowym” między dwiema wojnami światowymi.

Kopański w 1949 r. oświadcza: „Kiedy skończyła się ewentualność rozwiązania sprawy przez rozgrywkę sił wewnętrznych w kraju, pozostaje jeszcze sprawa nieskończona. Jest to na co od początku liczyłem najpewniej, to jest stawianie na wojnę”.

Wtedy kiedy cały naród polski zjednoczony w pracy nad odbudową i przebudową swej Ojczyzny jak najgoręcej pragnie pokoju i walczy o pokój — wtedy robaczywe mózgi Kopańskich, Tatarów, Kirchmayerów

i wszystkich ich wspólników wypatrują miejsca, z którego na świat i na ich Ojczyznę mają spaść płomienie nowego światowego konfliktu, wiąza wszystkie swe rachuby i nadzieje z najbardziej zbrodnictwami i kłamstwami międzynarodowych podżegaczy wojennych.

Współpraca oskarżonych z obcym imperializmem skierowana jest przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko najbliższemu interesowi Polski.

Imperializm anglosaski w swych planach wojennych, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, jedno z decydujących miejsc przydziela wskrzeszonemu wehrmachtowi Niemiec.

Władomo, że prądy antypolskie, rewolucjonistyczne i szowinistyczne w Niemczech Zachodnich rozwijają się pod opieką anglosaskich władz okupacyjnych, są przez nich finansowane i popierane.

Władomo, że otwartym agnalem dla rozwoju tych prądów była szutgardzka mowa sekretarza departamentu stanu mln. Byrnesa.

Władomo, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich stanowi

węzłowe ogniwo planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Władomo, że na czele odbudowanej dzisłaj na zachodzie Niemiec faszystowskiej armii niemieckiej stoją byli generałowie hitlerowscy i starzy junklery nacjonalistycznej pruskiej marzacy o ponownym podboju Szczecina i Wrocławia, Bydgoszczy i Katowic, Poznania i Łodzi.

Właśnie w chwili, kiedy oskarżeni zeznawali przed sądem Rzeczypospolitej, w zachodnim Berlinie przemawiał — z błogosławieństwa amerykańskiego gaudeliera Niemiec, generała i bankiera w jednej osobie pana Mac Cloy'a — przewodniczący organizacji wysiedleńców z Pomorza pan von Bismark. Nawoływał on młodzież niemiecką by nie zapominała o obszarach położonych na wschód od Odry i Nysy. „Jestem przesładowany wrzeszczał rozbawiony neohitlerowiec na anglosaskim żołdzie — że młodzież niemiecka z terenów zachodnich i z obszarów, które nam wydarto, pomazseruje gdy padnie hasło: Idźmy do krajów wschodnich”.

### „Idźmy do krajów wschodnich”

Pod tym hasłem usiłują mobilizować imperialistyczną niemiecką — tacy sami najemnicy gieddy nowojorskiej jak Kopański i Tatar — najbardziej reakcyjne elementy w Niemczech do walki przeciwko krajom demokracji ludowej i socjalizmu.

Usiłują je mobilizować — przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu.

Każdy, kto wiąże się z imperialistami anglosaskimi wiąże się pośrednio lub bezpośrednio z odradzającym się imperializmem niemieckim, działa przeciwko najbardziej żywotnym interesom narodu polskiego.

Oskarżeni zdawali sobie w pełni sprawę z tego faktu.

Oto „wytoczne” opracowane przez bezpośredniego kierownika całej przestępczej roboty oskarżonych, a równocześnie pracownika brytyjskiego „War Office” — Kopańskiego, dotyczące zagadnienia Ziemi Zachodnich w Polsce.

„Należy pamiętać o tym, że obecnie zachodnia granica Polski została wykreślona tymczasowo... w opinii brytyjskiej już obecnie występują jaskrawe objawy krytycznego ustosunkowania się zarówno do tej granicy, jak i do akcji wysiedlania Niemców z ziem przyłączonych...”

Mówi więc tutaj Kopański jasno i dobitnie, że polityka rządów anglosaskich, polityka, której on sam, tak jak cała reakcja polska, tak jak i oskarżeni w dzisiejszym procesie, jest narzędziem, zmierzającym do odebrania Polsce Ziemi Zachodnich, jest polityką wroga dla narodu polskiego.

A jakie wnioski wyciąga z tego faktu Kopański, „urzędowy” wódz oskarżonych w niniejszym procesie?

Kopański zleca swym podkomendnym w jednym z dokumentów ze stycznia 1946 r. sabotowanie zasiedlania przez Polaków Ziemi Odzyskanych, pozostawienie na zachodzie szerokiego pasa „ziemi niczyjej”, pustej i niezasiedlonej, pasu, który jego angielscy i amerykańscy mocodawcy mogliby łatwo przekazać swym niemiecko-nacjonalistycznym sojusznikom.

Czy trzeba bardziej jaskrawego dowodu dla potwierdzenia faktu, że interes klasowy, interes przywrócenia kapitalizmu w Polsce prowadzi reakcję polską bezpośrednio do zdrady kraju, do występowania się wrogiem Polski?

Czy trzeba jeszcze dowodów na to, że ta reakcja stała się ciałem obcym narodowi, obcym wszystkiemu co polskie?

Dokument ten był znany oskarżonym, pisany był on w styczniu 1946 r., to znaczy właśnie wtedy, kiedy oskarżeni w porozumieniu z jego autorem, ze zdracą Polski, z pomocni-

kiem anglosaskich protektorów niemieckiego rewizjonizmu — Kopańskim, przystępowali do organizowania grupy spiskowej w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego.

Ten dokument świadczy tym dobitniej, dla kogo pracowali oskarżeni, dla kogo przestępczo — były skrytce zbierane przez nich dane o organizacji Wojska Polskiego, komu służyła idea ich polityki wbijania klina między Wojsko Polskie, a Armię Radziecką, komu i czemu torować miał drogę w Polsce organizowany przez nich spisek.

W posępnych dziejach września 1939 r. jednym z jasných miejsc jest bohaterska obrona Wybrzeża Polskiego, bohater-

### Perfidna gra szpiegów

Odrodzone ludowe Wojsko Polskie od pierwszej chwili swego powstania, zabezpieczało narodowi polskiemu możliwość pokojowej i twórczej pracy.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie stoi na straży granic Rzeczypospolitej Polskiej, zabezpiecza naród polski przed drapieżnymi łapami międzynarodowego imperializmu.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego.

Przeciwko temu Wojsku Polskiemu podnieśli rękę oskarżeni.

To odrodzone Wojsko Polskie chciało podkopać od wewnątrz i osłabić, wykorzystać je dla swych przestępczych antynarodowych planów, przeciwko masom ludowym, przeciwko Ludowej Rzeczypospolitej.

Jest to zbrodnia, w której podjęciu oskarżeni niniejszego procesu mogą sobie śmiało rościć prawo do przestępczego pierwszeństwa.

Drugą cechą szczególną dzisiejszego procesu jest wyjątkowo perfidna dwulicowość, która stanowiła system roboty oskarżonych, dwulicowość, która legła u podstaw ich koncepcji, dwulicowość, która przeszyła całą ich działalność.

Wszystkie spiski, jakie rozpatrywaliśmy dotąd ukrywały się w podziemiach konspiracji. Ich kierownicy i uczestnicy oszukiwali władzę Państwa Ludowego, udając uczciwych obywateli.

Ale nie mieliśmy dotąd ani jednego procesu, w którym podstawową metodą działania spiskowców było tak perfidne maskowanie się zdrójców — szatami władzy ludowej — po to, aby móc tym skuteczniej prowadzić swą antyludową i antynarodową robotę.

stwo żołnierzy Westerplatte i robotników Gdyni.

A świadek Perdziński doręczył osk. Kirchmayerowi schemat obrony Wybrzeża, dane dotyczące zdolności bojowych baterii nadbrzeżnych i statków Marynarki Polskiej, wreszcie plan desantu na Wybrzeżu Polskim.

W tym zagadnieniu, w zagadnieniu stosunku do Ziemi Odzyskanych, występuje szczególnie dobitnie antynarodowy charakter roboty oskarżonych.

Służba obcemu imperializmowi snuje się czarną nicią poprzez wszystkie niemal procesy, związane z robotą reakcji w Polsce.

Dwie okoliczności natomiast stanowią szczególną cechę tego procesu, dwie okoliczności, występują tu po raz pierwszy — przynajmniej po raz pierwszy w formie tak dobitnej i wyraźnej.

Oskarżeni obecnego procesu usiłowali rozsadzić od wewnątrz odrodzone Wojsko Polskie. Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie — to ukochane dziecko narodu polskiego, to duma i chluba narodu polskiego.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie zrodziło się z wielkiego przewrotu społecznego jaki dokonał się w Polsce, zrodziło się dzięki walce polskich mas ludowych i dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

To temu odrodzonemu wojsku polskiemu zawdzięcza naród polski, że w godzinę zwycięstwa nad hitlerowskim faszystem, Polska znalazła się w obozie zwycięzców, w obozie antyhitlerowskim.

Odrodzone, ludowe Wojsko Polskie swą bohaterską walką i krwią obficie przelaną u boku wielkiej Armii Radzieckiej scementowało sojusz między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim, podstawą wszystkich sukcesów narodu polskiego, gwarancją niepodległości Polski i szybkiego rozwoju Polski ku socjalizmowi.

Oskarżeni niniejszego procesu oszukiwali kraj, naród, oboz demokratyczny, państwo polskie, w sposób, który pod względem dwulicowości, obłudy, perfidii, wyrafinowania stanowi obraz szczególnie obmierzły.

Kierowali różnymi odcinkami Wojska Polskiego, niektórzy z nich wstępowali do partii demokratycznych. W wielokrotnych oświadczeniach publicznych występowali na pokaz przeciwko koncepcjom politycznym reakcji, akceptowali obłudnie poglądy obozu demokratycznego.

### Falszywa działalność Kirchmayera

Uczynili to po to, aby móc w swej ukrytej, spiskowej działalności skutecznie penetrować i pracować nad zniszczeniem tego wszystkiego, co zbudował naród polski.

Czynili to po to, aby w swej podziemnej, dywersyjno-szpiegowskiej działalności móc tym łatwiej wysługiwać się wrogom Polski Ludowej.

Ich słowa wypowiedane publicznie były jedynie przykrywką ich przestępczej roboty spiskowej, miały jedynie ukryć przed narodem ich prawdziwe oblicze — oblicze zaciekłych wrogów narodu polskiego, najmitów imperializmu.

„...nie pisałem ani słowa przeciwko Polsce Ludowej, pisałem wszystko za nią, w jej obronie” — oświadczył na tej sali o swych pracach publicznych osk. Kirchmayer.

Ale osk. Kirchmayer nie mógł zaprzeczyć, że ta sama ręka, która pisał prace publicystyczne nie zawierające „ani słowa przeciwko Polsce Ludowej, a wszystko w jej obronie” — ta sama ręka jednocześnie skrytce wynotowywała z terenowych raportów szpiegowskich i łączyła w jedną syntezę materiały wywiadowcze, skierowane przeciwko Polsce Ludowej i doręczała je przedstawicielom imperializ-

### Oskarżeni oszukiwali masy pracujące

Rzecz jasna, że dwulicowość ta powiększa winę oskarżonych, że czyni ona ich zbrodniczą działalność o wiele bardziej niebezpieczną.

Oskarżeni działali tutaj ze szczególną nasiloną złą wolą, musieli sobie bardziej niż ktośkolwiek z ich poprzedników zdawać sprawę z przestępczego charakteru ich roboty.

Ale metoda dwulicowości zastosowana przez oskarżonych świadczy o ich poczuciu słabości, o ich izolacji w narodzie.

Dwulicowość — to metoda walki kierunków i grup, które utraciły oparcie w narodzie i muszą całą swą akcję opierać na oszustwie i okłamywaniu mas.

Oto dlaczego nie możemy ograniczyć się do samego stwierdzenia faktu dwulicowości oskarżonych i do zaliczenia

### Rachuby bankrutów wzięły w łeb

Wynikają one ze wzrostu do świadomości politycznej i świadomości politycznej narodu polskiego, z zespolenia wszystkich podstawowych warstw narodu wokół obozu demokracji ludowej, z odporności narodu polskiego na reakcyjną propagandę.

Wynikają one z bankructwa poprzednich metod walki, z klęsk poniesionych przez reakcję polską i jej imperialistycznych protektorów.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy tych klęskach. Dla poglądów głównego trzonu reakcji polskiej okresu wojennego i okresu bezpośrednio po wojnie charakterystyczny jest dokument, który figuruje w dowodach rzeczowych.

Dokument ten — w którego opracowywaniu brali czynny udział osk. osk. Tatar i Kirchmayer — to referat Bora-Komorowskiego na posiedzeniu kra-

### Bor widział w Wehrmachcie sojusznika

Tak więc koncepcja Bora — to traktowanie hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy jako swego sojusznika przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Cytujemy dosłownie:

„Zdajemy sobie sprawę, że walka z wojskiem niemieckim, stacjonującym w Polsce, a zwłaszcza powracającym z frontu rosyjskiego przez Polskę do Rzeszy, odbiła się niekorzystnie na przebiegu powstania... Powtarzam — chcemy tej walki uniknąć i dlatego, gdzie nie mamy pewności, że wojsko będzie się z nami biło, ograniczamy się do odpowiednio silnej obserwacji jego oddziałów...”

Bór-Komorowski nie ukrywa zasadniczego oblicza swojej koncepcji. Mówi on wręcz, że chce zachować hitlerowską okupację w Polsce, że chce przyjaznego stosunku do Wehrmachtu, przede wszystkim w celu ułatwienia sobie przyszłej walki ze Związkiem Radzieckim.

Cytujemy znowu dosłownie:

„Musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku radzieckiemu, wkraczającemu do Polski...”

To mówi Bór-Komorowski w chwili, gdy pod ciosami Armii Radzieckiej zaczyna pękać dławiąca Polskę hitlerowska machina wojenna. Mówi to wtedy, gdy żołnierz radziecki obficie przelewa swą krew na polach walki z hitleryzmem, niesie wolność narodowi polskiemu, stwarza Polsce możliwość pomszczenia klęsk poniesionych w tragicznym wrześniu 1939 r. Bór-Ko-

mów, działających przeciwko Polsce Ludowej.

Ta dwulicowość, to bezgraniczne zakłamanie, ta skrytka ukrywana sprzeczność między przestępczymi czynami, których się dokonuje w ramach konspiracji, a maska uczciwego demokraty, którą się nosi w życiu publicznym dla tym lepszego osłonięcia swych konspiracyjnych przestępstw — oto drugi niemiernie ohydny tytuł oskarżonych niniejszego procesu do przestępczego pierwszeństwa w stosunku do innych reakcyjnych episkopów.

go w poczet okoliczności szczególnie obciążających oskarżonych.

Musimy zastanowić się nad źródłami i przyczynami tego faktu, musimy ocenić go należycie, ustawić w świetle całokształtu toczącej się w Polsce walki klasowej, walki pomiędzy budującym swe nowe, lepsze życie narodem polskim, a resztkami polskich klas wyzyskujących, które przekształciły się w bazę imperialistycznych agentów w Polsce.

Dwulicowość zastosowana przez oskarżonych obecnego procesu po raz pierwszy jako szczególna metoda walki z ustrojem demokracji ludowej w Polsce, — ta dwulicowość i obojętność wynikają nie z siły reakcji polskiej, lecz z jej słabości, z jej klęski.

owej rady porozumiewawczej z dnia 14. 10. 1943 r.

Referat ten zawiera niezwykle jasny wykład zasadniczej koncepcji łączącej wtedy najbardziej faszystowskie, najbardziej awanturnicze odłamy reakcji polskiej z pseudo-lewicą łączącą Sosnkowskiego, Doboszyńskiego, Pełczyńskiego, Kopańskiego, endecków, samatorów i WRN-owców.

Do czego sprowadza się ta koncepcja? Po pierwsze pragnie ona podtrzymania jak najdłuższej hitlerowskiej okupacji w Polsce, aby do Polski dotarły anglosaskie wojska okupacyjne z Sosnkowskim i całą emigracyjną reakcją w ich ogonie.

„Nie możemy doprowadzić do powstania — mówi Bór-Komorowski — gdy Niemcy trzymają ciągle jeszcze front wschodni i osłaniają nas z tej strony.”

Nie możemy wywoływać powstania przeciwko Niemcom jak długo trzymają oni front rosyjski...”

### Bor chciał wojować z narodem polskim

Oprócz wojny ze Związkiem Radzieckim Bór przewiduje w swym referacie jeszcze drugą wojnę — z polskimi masami ludowymi, z narodem polskim.

Cytujemy znowu dosłownie:

„Zródłem zagrożenia będzie wielotyśna masa Polaków wywołanych przez rządy okupanta, wtrąconych na dno nędzy lub pchniętych do bandytyzmu. Łatwo może ona podpaść pod kierownictwo komuny, operującej skrajnie demagogicznymi hasłami. W tej masie łatwo będzie pobudzić skłonności anarchiczne, których rozprzężenie może zapobiec tylko wprowadzenie twardych norm bezpieczeństwa i porządku...”

Mniejsza o obelgi, którymi wytwórny bywalec torów wyścigowych obrzuca robotników i chłopów. Zza obelg wyziera wyraźnie i niedwuznacznie strach przedstawicieli obszarnictwa i kapitału przed masami ludowymi, przed ich awangardą, rewolucyjną partią pro-

(Ciąg dalszy na str. 4)

NR 217

STRONA 3



# Dalszy ciąg przemówienia oskarżyciela publicznego

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Mikołajczyka prawie, że przegrał...

I tutaj jednak oskarżeni czekali na głos „swe go pana” — na opinie swych anglosaskich mocu i chlebodawców. „Nie musieli na nią czekać zbyt długo.

Osk. Tatar mówi o tym, co następuje:

...W rozmowie z Kopańskim dowiedziałem się na podstawie rozmów przeprowadzanych ostatnio z Hankeym, że Anglosasi nasłali będą na zimną wojnę. Przez te akcje równocześnie będą starali się dopomóc grupom niekomunistycznym w państwach demokracji ludowej do dojścia do władzy. Jeżeli chodzi o sytuację w stosunku do

Polski, to Anglosasi w tym czasie już zdecydowali przestać popierać Mikołajczyka, natomiast popierać będą nadal ruchy prawicowe w partiach robotniczych, jeżeli chodzi o Polskę. Uważają, że to jest siła znaczna i ma szanse sukcesu. Dojście do władzy grupy czy grup prawicowych w partiach robotniczych odpowiadałoby właściwie Anglosasom, jako dające możliwość wpływu...

Skończył przemówienie wysoki autorytet: minister Hankey — sprawa dla oskarżonych stała się jasną: z Mikołajczyka trzeba było zrezygnować.

„Między sobą ustaliliśmy, że Mikołajczyk przegrał niewątpliwie” — mówił osk. Tatar.

## Oskarżeni stawiali na rozbiście

Tatar i Kirchmayer zmuszeni zostali do dokonania dalszego manewru na swej zdradzieckiej drodze na skutek kolejnej klęski, jaką poniosła reakcja polska wskutek rozgromienia Mikołajczyka i jego obozu.

Wszystkie próby oskarżonych ukazania siebie w jakimś korzystniejszym, przyzwoitszym świetle, doprowadzają się do popołitego oszustwa. Bankructwo Mikołajczyka skłoniło ich do dalszego oszukiwania chwytem, do przedstawienia się na nowe formy walki przeciw demokracji ludowej.

W tej nowej sytuacji oskarżeni zaczęli stawiać na rozbiście klasy robotniczej, przodującej siły Polski Ludowej, poprzez elementy prawicowe w ruchu robotniczym. Grupa dywersyjna, kierowana przez Radosława Mazurkiewicza i Plutę Czachowskiego, stała się dla nich pomostem do prawicowych elementów w szeregach PPS.

Ze względu jednak na przodującą rolę, jaką odgrywała PPR w życiu politycznym kraju — najbardziej istotnym czyn-

nikiem w planach zmierzających do zagarnięcia władzy i restauracji kapitalizmu w Polsce stawali się prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w PPR, odchylenie, któremu przewodził Gomulka, związany z Marianem Spychalskim, działającym na terenie Wojska Polskiego.

Tatar, Utnik, Kirchmayer widzieli w grupie prawicowo-nacjonalistycznej tych, którzy dążyli do faktycznego zerwania sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, do faktycznego zerwania więzi łączących Polskę ze Związkiem Radzieckim.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, prędko zdali oni sobie sprawę z tego, że Marian Spychalski realizuje na terenie odrodzonego Wojska Polskiego politykę, która sprzyja ich zamiarom.

„Jest inny sztandar, są inne hasła — mówił o tym na tej sali osk. Utnik — ale cele właściwie są bardzo bliskie. Mikołajczyk reprezentował chęć stworzenia republiki burżuazyjnej natychmiast, zaś grupa, którą wskazywał Kuropieska, reprezentuje chęć stworzenia tej republiki burżuazyjnej jeśli nie w pierwszej fazie, to w drugiej czy trzeciej. To jest przesunięcie w czasie i przestrzeni, ale cele są te same. Trzeba mieć mniejsze apetyty, bo to jest nasz kierunek...”

„Uważamy — mówił osk. Tatar motywując swój plan — że przegrana Mikołajczyka to nie jest koniec walki, że walka będzie prowadzona w dalszym ciągu.”

Walka przy pomocy oszustwa, przy pomocy dwulicowości, przy pomocy kłamstwa. Jedyna forma walki, jaka pozostała garstce wyrzutków w obliczu zwartej woli całego narodu.

Plan ten był jednak równie jak poprzednie skazany w sposób nieuchronny na bankructwo.

Był skazany na bankructwo przede wszystkim dlatego, że nie doceniał świadomości politycznej polskiej klasy robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej awangardy.

Polska Partia Robotnicza potrafiła w porę zdemaskować i przewyciężyć grupę prawicowo-nacjonalistyczną, pozbawiając ją wszelkiego wpływu na partię, wykorzystując pozostałości jej wpływów ideologicznych w szeregach partyjnych.

W ten sposób rozbiście zostały rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasadniczego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób oskarżeni stracili protekcję Spychalskiego, która pozwoliła im na objęcie niemałego zasięgu mackami swej roboty.

Plan oskarżonych skazany był na bankructwo dlatego, że nie doceniał świadomości szerszych mas narodu polskiego.

Naród polski zdaje sobie sprawę ze swego położenia międzynarodowego, zdaje sobie sprawę z antypolskiego charakteru polityki imperialistów anglosaskich, zdaje sobie sprawę z faktu, że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest niezłomną gwarancją niepodległości i całości granic Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski nie chce powrotu do przekłętą kapitalistyczno-obszarniczej przeszłości. Chce iść naprzód do socjalizmu, do pełnej sprawiedliwości społecznej.

Oto dlaczego zdruzgotane zostały rachuby oskarżonych na poparcie, jakie miała zmobilizować grupa prawicowo-nacjonalistyczna.

Najszersze masy narodu polskiego poparły PPR, poparły całe kierownictwo obozu demokratycznego w walce z grupą prawicowo-nacjonalistyczną.

Grupa prawicowo-nacjonalistyczna została doszczętnie rozbita.

Zdruzgotanie grupy prawicowo-nacjonalistycznej, usunięcie Spychalskiego z kierownictwa Odrodzonego Wojska Polskiego ułatwiło i przyspieszyło, ujawnienie do końca antyludowej

słowacji. Była mowa o Czechosłowacji i o Polsce, że trzeba stworzyć takie warunki, które by pozwoliły na to, „nie było precyzowane, czy to będą rewolucje, czy to będzie droga zamachów stanu, czy powstań. Te warunki miały się wytworzyć gdzieś na przestrzeni 1943 r.”

Z opinii Hankeya zgadzali się i krajowi kierownicy konspiracji.

Tatar mówi o grupie prawicowo-nacjonalistycznej:

„Oplecam swoje nadzieje na świadomości celów, które miała ta grupa, na świadomości światopoglądów ludzi, którzy tam byli, na tym, że byli oni grupą niekomunistyczną w ruchu robotniczym, że to byli ludzie, reprezentujący dążenia prawicowe, a więc zmierzający do rozwiązania innego, aniżeli socjalistyczne. Linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia, do zaakceptowania...”

Oskarżeni tę swoją zmianę frontu traktowali jako dalszy ciąg walki przeciw demokracji ludowej, jako kontynuowanie swej dotychczasowej roboty.

„Jest inny sztandar, są inne hasła — mówił o tym na tej sali osk. Utnik — ale cele właściwie są bardzo bliskie. Mikołajczyk reprezentował chęć stworzenia republiki burżuazyjnej natychmiast, zaś grupa, którą wskazywał Kuropieska, reprezentuje chęć stworzenia tej republiki burżuazyjnej jeśli nie w pierwszej fazie, to w drugiej czy trzeciej. To jest przesunięcie w czasie i przestrzeni, ale cele są te same. Trzeba mieć mniejsze apetyty, bo to jest nasz kierunek...”

„Uważamy — mówił osk. Tatar motywując swój plan — że przegrana Mikołajczyka to nie jest koniec walki, że walka będzie prowadzona w dalszym ciągu.”

Walka przy pomocy oszustwa, przy pomocy dwulicowości, przy pomocy kłamstwa. Jedyna forma walki, jaka pozostała garstce wyrzutków w obliczu zwartej woli całego narodu.

Plan ten był jednak równie jak poprzednie skazany w sposób nieuchronny na bankructwo.

Był skazany na bankructwo przede wszystkim dlatego, że nie doceniał świadomości politycznej polskiej klasy robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej awangardy.

Polska Partia Robotnicza potrafiła w porę zdemaskować i przewyciężyć grupę prawicowo-nacjonalistyczną, pozbawiając ją wszelkiego wpływu na partię, wykorzystując pozostałości jej wpływów ideologicznych w szeregach partyjnych.

W ten sposób rozbiście zostały rachuby oskarżonych na siły polityczne, które mogłyby pomóc im w osiągnięciu zasadniczego celu spisku — przywrócenia władzy kapitalizmowi.

W ten sposób oskarżeni stracili protekcję Spychalskiego, która pozwoliła im na objęcie niemałego zasięgu mackami swej roboty.

Plan oskarżonych skazany był na bankructwo dlatego, że nie doceniał świadomości szerszych mas narodu polskiego.

Naród polski zdaje sobie sprawę ze swego położenia międzynarodowego, zdaje sobie sprawę z antypolskiego charakteru polityki imperialistów anglosaskich, zdaje sobie sprawę z faktu, że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest niezłomną gwarancją niepodległości i całości granic Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski nie chce powrotu do przekłętą kapitalistyczno-obszarniczej przeszłości. Chce iść naprzód do socjalizmu, do pełnej sprawiedliwości społecznej.

Oto dlaczego zdruzgotane zostały rachuby oskarżonych na poparcie, jakie miała zmobilizować grupa prawicowo-nacjonalistyczna.

Najszersze masy narodu polskiego poparły PPR, poparły całe kierownictwo obozu demokratycznego w walce z grupą prawicowo-nacjonalistyczną.

Grupa prawicowo-nacjonalistyczna została doszczętnie rozbita.

Zdruzgotanie grupy prawicowo-nacjonalistycznej, usunięcie Spychalskiego z kierownictwa Odrodzonego Wojska Polskiego ułatwiło i przyspieszyło, ujawnienie do końca antyludowej

wej i szpiegowskiej roboty oskarżonych.

Grupa dywersyjna kierowana przez oskarżonych została zdemaskowana, a jej uczestnicy uinlesskodliwieni. Wrzód został wycięty.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że podlegające wojenni mobilizacji swe siły do napadu na kraj socjalizmu i demokracji ludowej, do napadu na nasz kraj.

Reakcyjna emigracja, która kierowała robotą oskarżonych i stanowiła narzędzie w rękach podlegaczy wojennych, w całej zacieklej nienawiści do Polski Ludowej i do Związku Radzieckiego nie zanlecha swej zbrodniczej działalności.

Reakcyjna emigracja w sposób jawny dogaduje się z neohitlerystem popieranym przez Anglosasów w strefach zachodnich Niemiec. Lokaj Imperializmu amerykańskiego i angielskiego — reakcyjni emigranci — stanowią dzisiejszy element na wskroś antynarodowy, bezpośrednio wrogi narodowi polskiemu i gotowy do współdziałania przeciwko Polsce.

Oskarżeni przez swą politykę wysługiwania się Imperializmowi anglosaskiemu, przez swą robotę szpiegowską, przez próby osłabienia obronności państwa polskiego — wzmacniali neohitlerowskie prądy w Niemczech Zachodnich, pomagali rewolucjonizacji niemieckiemu.

Proces niniejszy powinien zmobilizować najszersze masy narodu polskiego do czujności, do nieprzejednanej walki z dwulicowością, obłudą, z „konceptami” oportunistycznymi, ułatwiającymi robotę reakcyjnych dwulicowców.

Prezydent RP obywatel Bolesław Bierut mówił na VI Plenum KC PZPR:

— Wyperane warstwy burżuazyjne chwytają się, coraz ostrzejszych form walki, zra-  
stających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją, z podziemną akcją bandycką, działalnością głęboko zakamuprowanych agentów Imperialistycznych. Ale proces zrasta-  
nia się rozbiłków starego ustroju z dywersyjną akcją Imperializmu i podlegaczy wo-

## Zbrodnia przeciwko narodowi polskiemu i pokojowi świata

Oskarżeni w niniejszym procesie służyli Imperialistom, rozpalałym antypolski szowinizm niemiecki, Imperialistom, którzy chcą zakuć Polskę w kajdany nowej niewoli.

Oskarżeni w niniejszym procesie popełnili zbrodnię przeciwko pokojowi świata. Są to najemnicy podlegaczy wojennych i sami są uczestnikami roboty podlegaczy wojennych, włączając wszystkie swe podłe nadzieje z zapaleniem nowej światowej pożogi.

Oskarżeni w niniejszym procesie — to przestępcy w stosunku do Wojska Polskiego. Złamali przysięgę żołnierską, splamili mundur, który nosili, działali świadomie na szkodę Wojska Polskiego.

Oskarżeni wyrządzili krzywdę ludziom wśród których szczególnie rozwiali swą robotę — b. AK-owcom, b.

## Przemówienia obrońców

W dniu 11 bm. w dziesiątym dniu rozprawy Sąd udzielił głosu obrońcom oskarżonych.

W obronie oskarżonego Tatar przemawiał adwokat Rettinger, który podkreślił, że fakty ujawnione w toku procesu posiadają olbrzymie znaczenie historyczne.

Malując szeroko zgnitłe moralne obozu emigracyjnego w Londynie, adwokat Rettinger starał się udowodnić, że jego klient wszedł na drogę przestępczą wskutek demoralizacji, panującej w tym środowisku. Równocześnie mówił przedstawił Tatar jako ofiarę zdradzieckich machinacji anglosaskich Imperialistów, którzy emigrantów polskich użyli jako narzędzia w realizacji swych własnych, wrogich dla narodu polskiego celów.

Zdaniem mówcy złożone w toku procesu wyjaśnienia osk. Tatar były szczere, co powinno być wzięte pod uwagę przy wymiarze kary.

jennych przeciwności te elementy najżywniejszym interesom narodu — wyłącza je z ram narodowych. Na te elementy karzący nasz wymiar sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa. Będziemy z całą stanowczością łamali opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej...”

Fakty ujawnione w toku niniejszego procesu świadczą o całej głębi i słuszności tej charakterystyki.

Wysoki Sądzie!

Znajdujemy się w drugim roku wielkiego planu 6-letniego. Pod przewodnictwem ludowej narod nasz w wielkim, twórczym wysiłku zmienia oblicze swej ojczyzny. Warszawa zburzona przez faszyzm niemiecki przy współudziale Sosnkowskiego i Mikołajczyka, Bora i Tatar, Pełczyńskiego i Hermana jest znów tętniącą życiem stolicą Polski. Na północy i na południu, na wschodzie i zachodzie kraju rosną obficie obiekty przemysłowe Polska przekształca się szybko w kraj przemysłowy, kulturalny i żmójny.

U podstaw wszystkich sukcesów naszego narodu leży siła polsko-radzieckiej. Pomocy Związku Radzieckiego zawdzięczamy wyzwolenie naszego kraju. Pomocy Związku Radzieckiego zawdzięczamy powrót Ziemi Odzyskanych do Macierzy. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego szybko odbudowujemy i rozbudowujemy nasz kraj.

Kto podnosi rękę przeciw władzy ludowej — popełnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto podnosi rękę przeciw sojuszu polsko-radzieckiemu — popełnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce przywrócić w kraju panowanie kapitalistów i obszarników — popełnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

Kto chce oddać Polskę na łup Imperialistom — popełnia zbrodnię przeciw narodowi polskiemu.

przedwojennymi oficerom, repatriantom z Anglii, czy z obozów jenieckich.

Usiłował grając na nieprzewidywalnych do końca fałszywych poglądach i uprzedzeniach poszczególnych ludzi, oderwać ich od normalnej pracy, skierować na zbrodnicze tory antynarodowej roboty i dalej: olbrzymią większość tych ludzi okazała się odporna na te usiłowania oskarżonych.

Wielkie było nasilenie złej woli oskarżonych, ale próżne były ich wysiłki. Potęga państwa ludowego jest zbyt wielka, by robotą garstki wyrzutków mogła narazić ją na poważniejszy szwank. Twórcza wola całego narodu nie da się sparaliżować. Ich podłe zamary zostały pokrzyżowane.

Oskarżonych spotkać musi zasłużona, surowa, sprawiedliwa kara. Takie kary żądają od nas masy ludowe Polski, przeciw którym knuli spisek.

Twierdząc, że oskarżony w pełni zrozumiał ogrom swojej winy, obrońca wnioskował o sprawiedliwy wyrok.

Z kolei wygłosił przemówienie obrońca oskarżonego Utnika — adwokat Zajackowski. Wskazał on, że przestępca działalności jego klienta jest konsekwencją wychowania, jakie otrzymał Utnik w sanacyjno-faszystowskiej szkole oficerskiej. Zatruty nienawiścią do wszystkiego co postępowe, oskarżony znalazłszy się na emigracji w Londynie, pozostawał w dalszym ciągu w kregu tej zgnijłej atmosfery i łatwo dał się wyzyskać przez wywiad Imperialistyczny oraz jego agentury w łonie emigracji.

Zatrzymując się dłużej nad poszczególnymi etapami przestępczej działalności Utnika, obrońca starał się wykazać, że jako kierownik „Helu” — Utnik pozostawał pod przemożnym wpływem osk. Tatar.

Omawiając dywersyjną i szpiegowską działalność Utni-

ka po wyzwoleniu obrońca usiłował osłabić znaczenie i zakres jego działalności wywiadowczej.

Podkreślając skrucie oskarżonego, wyrażoną w toku procesu, adwokat Zajackowski wnioskował o łagodny wyrok.

Osk. Nowickiego bronił adwokat Bałabinski, który stwierdził, że oskarżony ten przyznał się szczerze do winy. Podobnie jak jego poprzednicy, obrońca starał się przedstawić swego klienta jako ofiarę zubożającego wpływu środowiska przedwojennego i emigracyjnego.

Odnosząc do przestępczej działalności Nowickiego w ramach tzw. „Helu”, adwokat wysunął tezę, według której Nowicki odgrywał w kierownictwie tego ośrodka dywersji i szpiegostwa mniejszą rolę niż Tatar i Kopański.

W konkluzji przemówienia obrońca wnioskował o łagodny wymiar kary dla osk. Nowickiego.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonego Hermana, adwokat Blejat.

Opisał on działalność oskarżonego w okresie międzywojennym, później w czasie okupacji a następnie w okresie po wyzwoleniu — starając się m. in. pomniejszyć dywersyjną rolę jaką odgrywał Herman w II oddziale komendy głównej AK oraz w czasie pertraktacji o kapitulację powstania warszawskiego. Obrońca utrzymywał również, że ludzie, którzy wciągnęli oskarżonego do organizacji dywersyjno-szpiegowskiej wyzyskali jego reakcyjne światopogląd, który był wynikiem wychowania przez reżim sanacyjny.

Jako okoliczność łagodzącą obrońca wysuwał również fakt, iż według opinii mocodawców Hermana, wywiad kierowany przez niego dawał zbyt nikłe wyniki. Reasumując swe wywody, obrońca prosił o sprawiedliwy wyrok dla oskarżonego Hermana.

Obrońca oskarżonego Kirchmayera — adwokat Łeski w dłuższym wywodzie starał się zobrazować przyczyny zbrodniczej działalności oskarżonego w stosunku do Polski Ludowej i narodu polskiego.

Obrońca położył główny nacisk na fakt, że Kirchmayer pochodził z burżuazji — klasy wrożej wszelkim ruchom rewolucyjnym. Fakt ten — zdaniem adwokata Łeskiego — ma poważny wpływ na czynny oskarżonego.

Właśnie wyjście z tego środowiska, tradycje, wychowanie, cała działalność oskarżonego w Armii Krajowej, stworzyły — tak mówi obrońca — podatny grunt dla popełnienia przestępstw przeciwko Polsce Ludowej. Obrońca prosił Sąd o orzeczenie kary sprawiedliwej.

W obronie oskarżonych Wacka i Mossora przemawiał adwokat Rozenblitt.

W stosunku do oskarżonego Wacka, obrońca prosił Sąd o względe pod uwagę — jako okoliczność łagodzącą — że oskarżony całkowicie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw oraz wyraził skruchę.

W stosunku do oskarżonego Mossora obrońca — nie negując, że oskarżony popełnił przestępstwo wobec narodu polskiego okupującego swą współpracę okupantowi niemieckiemu — zwrócił uwagę na fakt nieprzyznania się osk. Mossora do współudziału w konspiracji w Wojsku Polskim. Mówca starał się też wykazać, że — jego zdaniem — przewód sądowy nie ustalił faktów, świadczących o szpiegowskiej działalności oskarżonego.

Obrońca prosił Sąd o słuszny i sprawiedliwy wyrok w stosunku do osk. Mossora.

Adwokat Sarnowski przemawiając w obronie osk. Jureckiego usiłował wykazać, że je-

(Ciąg dalszy na str. 6)

## Spychalski popierał wrogów

Polityka personalna Spychalskiego, polityka obsadzania i windowania na kierownicze stanowiska elementów wrogich demokracji, szła na rękę oskarżonym.

Oskarżonym odpowiadała antyradziecka polityka Spychalskiego, jego dążenie do odcięcia Wojska Polskiego od doświadczeń Armii Radzieckiej.

Oskarżonym odpowiadały próby Spychalskiego zamazywania, zacierania ludowego, socjalistycznego charakteru Odrodzonego Wojska Polskiego.

Tego rodzaju koncepcja i tego rodzaju polityka stworzyła najkorzystniejsze warunki dla reakcyjnej i szpiegowskiej roboty oskarżonych.

W ten sposób powstała więź między Spychalskim a oskarżonymi, którzy po bankructwie mikołajczykowskiego wariantu przywrócenia władzy kapitalizmowi w Polsce, szukali nowych dróg, dla realizacji tego samego celu.

Ogólne nastawienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej zostało ocenione — i ocenione słusznie — przez oskarżonych jako sprzyjające warunkom dla przywrócenia panowania kapitalizmu w Polsce, jako odpowiadająca im platforma roboty.

Oskarżeni mówili na tej sali o swych rozmowach ze Spychalskim. Choć proces dzisiejszy jest procesem Tatar i współników, to można jednak już dzisiaj stwierdzić rzeczy ustalone w tej sprawie.

Polityka grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR — i jej przedstawiciela w wojsku — Mariana Spychalskiego — pozwoliła oskarżonym rozstać się z szpiegów i spiskowców w szeregu instytucji wojskowych.

Poprzez Mariana Spychalskiego dokonano się powiązanie pomiędzy grupą prawicowo-nacjonalistyczną w PPR, a jawnymi pachołkami Imperializmów, jakimi są oskarżeni.

Tu na tej sali Marian Spychalski potwierdził, że wysuwał szereg oskarżonych i ich współników znanych mu jako „dwójkarzy” na wysokie stanowiska wojskowe.

Tu na tej sali zostało stwierdzone, że Spychalski nadał oskarżonemu Hermanowi wysokie odznaczenie bojowe z fałszywą, oszukiwczą motywacją.

Tu na tej sali Marian Spychalski potwierdził, że jego polityka w Wojsku — takim była sprzeczna ze wsk.

## Liczyli na 1946 r.

Toteż oni pierwsi dali oskarżonym sygnał do zastosowania nowej taktyki.

Oto, co o tym mówi osk. Utnik:

...Gen. Tatar przytaczał opinie Hankeya (dyr. dep. Foreign Office) na temat sytuacji międzynarodowej i środowiska europejskiej. Mówił, że jeśli chodzi o politykę brytyjską, to dąży ona do tego, aby umożliwić w Europie Środkowej w państwach demokracji ludowej ruchy takie, które by im pozwoliły zrzuć z siebie, jak to się mówiło, supremację komunistyczną, tak, jak się stało w Jugosławii. Te rzeczy miały być również w Czecho-

# Dalszy ciąg przemówienia oskarżyciela publicznego

(Dokończenie ze str. 5)

go klient nie brał udziału w planowaniu zasadniczych akcji skierowanych przeciwko władzy ludowej i narodowi polskiemu. Obronca uważa, że szerzący propagandę antyrodzinną i antyludową obóz reakcji, w którego kręgu obracał się oskarżony zarówno w okresie międzywojennym, jak i podczas wojny na emigracji, stworzył podatny grunt dla przestępczej działalności Jurckiego.

Wskazując na szczerze przyznane się oskarżonego do winy oraz na jego skrupę wyrażoną podczas przewodu sądowego — adwokat Sarnowski wnioskował o sprawiedliwy wyrok kary.

W przemówieniu wygłoszonym w obronie osk. Romana, adw. Maślanko wysunął tezę, że wpływ osk. Tatara, a później osk. Kłrczmajera, był decydującym czynnikiem, który podjął Romana na drogę zbrodni.

W obszernym wywodzie, nawiązując do poszczególnych faz zbrodniczej antyludowej działalności oskarżonych — adw. Maślanko podkreślił, że przestępstwa popełnione przez oskarżonych z góry były skazane na niepowodzenie wobec czujnej postawy narodu polskiego, skupionego wokół swego ludowego rządu.

Jakkolwiek więc — mówił adw. Maślanko — fakt ten w niczym nie umniejsza winy oskarżonych to jednak czynił on działalność grupy spiskowców mniej niefabularną.

W konkluzji adw. Maślanko wnioskował o wyrozumiały wyrok. Po przerwie Sąd udzielił głosu oskarżonemu, który przysięgając się do winy, prosił Sąd o sprawiedliwy wyrok kary.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań ul. Wawrzyniaka 39 K-2-15343

# Przegląd niedzieli sportowej

**XI Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie na imponującym tle, jakim jest III Zlot Młodych Bójowników o Pokój — nasuwają każdemu, kto uważnie przegląda sprawozdania z nad Szprewy, bardzo istotne refleksje.**

Sport, tak pojęty, jak w Związku Radzieckim: udostępniony każdemu, wyzbyty elitarności i ekskluzywności — teraz, na berlińskim Zlocie, pokazał światu, że jest własnością całej młodzieży obu półkul, że łączy tę młodzież całym sercem, że ta różnorodna młodzież jest wielką, potężną rodziną.

A rodzina ta z taką mocą walczy o utrwalenie pokoju, że nie ma chyba już nikogo, kto by nie wierzył w zwycięstwo młodzieży, zwycięstwo absolutne i trwałe.

I jeszcze jedno. Wielokrotnie już mieliśmy okazję podkreślić wagę i znaczenie sportu. Łączy on młodzież wsi i miast, pozwala poznać młodzież innych krajów, umożliwia zadzierzgnięcie węzłów przyjaźni ze sportowcami całego świata. Młodych tych sportowców różnią tylko wyniki, osiągane na zawodach. Tylko wyniki! Wszystko inne łączy tę młodzież w przyjaźni, której dowodem są naręcze kwiatów, splecione ręce w pochodach i uśmiech.

## Kierunek: rzymska dwójka

Bez większego rozgłosu, jakby za plecami II Ligi Piłkarskiej, toczy się twardy bój o miejsce w tej właśnie lidze. W naszym podwórku (województwo poznańskie) mamy przecież amatora na wejście do tej plejady drużyn, które w niedzielę pauzowały, podobnie, jak dłużej już pauzuje I liga.

Kolejarz z Leszna umiejscowił się (po remisie w Szczecinie) na drugim miejscu w tabeli, za dobrym zespołem Stali z Zielonej Góry. Zdaje się, że te dwie drużyny walczyć będą udu w udu o wejście... do rzymskiej dwójki, aczkolwiek takie apetyty zdradzają zespoły z Tomaszewa, Mazowieckiego, Wrocławia, Świdnicy czy Krakowa.

## Szczebel po szczeblu

Klasa wojewódzka wcale nie stoi na uboczu spraw i wypadków, jakie dzieją się w drugiej lidze. Z naszego zasięgu już dwie Spójnie znajdują się w klasie wojewódzkiej: lubońska i gnieźnieńska. Pewną szansę ma jeszcze Kolejarz z Ostrowa.

Szczebel po szczeblu pna się zwycięskie drużyny do upragnionej II ligi, tak jak ta marzy o pierwszej. Oczywiście nie cała: mało bowiem jest wybranych, którzy „szczęściem” tego dostąpią. Powiązane są z sobą wszystkie

zespoły z A do Z. Od Gwardii z Krakowa, bez przesady, do Spójni z przedmieścia Poznania, Lubonia — poprzez wszystkie miasta i miasteczka — snuje się nie, która zespala te drużyny jednym pragnieniem: zdobyć najlepsze miejsce wśród swoich. Takie miejsce to bilet wstępu do tych następnych, lepszych.

## Z wielu miast na jednej Rusalce!

Uwaga! Gotowe! Naprzód! — padają kolejne komendy startera, no i ruszyli. Od startu szli lew. Równie rytmiczne uderzenia wiosel o wodę posuwały błyskawicznie łodzie w kierunku mety odległej od startu o 1000 metrów. Sternicy wychylieni do przodu ochrypłymi głosami dopingując załogę płała tempo, które jest coraz szybsze i dochodzi do 40 uderzeń na minutę. Napiecie na widowni coraz większe. Prowadzenie przed półmetkiem obejmuje Stal Bydgoszcz, ale kolejarze również z Bydgoszczy nie dają za wygraną i imponującym finiszem wysuwają się na pierwsze miejsce. O dalsze miejsca zaciekle walczą akademicy z Poznania, załoga CWKS i Spójnia Poznań, które też w tej kolejności wpadają na metę. Zwycięzcy uśmiechnięci dopływają do pomostu gdzie przedstawiciel GKKF ob. Nowotko wręcza sternikowi wieniec laurowy, symbol zwycięstwa tytułu mistrzowskiego

w biegu ósemek w konkurencji juniorów. Tak pokrótce wyglądał jeden z najbardziej emocjonujących biegów w ramach Ogólnopolskich Regat Kobiet i Mistrzostw Polski Juniorów.

Na starcie tych mistrzostw stanęło 19 klubów z 12 ośrodków. Obok załóg z dużych miast: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz i Toruń stanęły zespoły z małych ośrodków jak: Barcin, Chelmuza, Tczew, Kruszwica, Kłock i Piła. Ten szeroki wachlarz wioślarskich załóg oraz liczny udział młodzieży jest jeszcze jednym dowodem rozwoju sportu wadnego. Żałować tylko należy, że szereg zespołów przybył do Poznania bez własnego sprzętu, co spowodowało zmniejszenie ilości biegów z 27 na 11 oraz zmusiło te załogi do startu na pożyczonym sprzęcie miejscowym, co z kolei wpłynęło na wyniki. No i poza tym dość ostry boczny wiatr był również przyczyną, że starty poszczególnych biegów opóźniały się i powodowały przedłużenie imprezy o dobre 2 godziny. Organizatorzy zawodów też po części nie wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków. Kiepsko-funkcjonująca służba informująca przy złym rozmieszczeniu megafonów spowodowała, że większość publiczności pozabawiona była możliwości zapoznania się z wynikami oraz z przebiegiem walki na trasie biegów.

Na marginesie całej imprezy jedna uwaga pod adresem amatorów kapeli: Prosimy na przyszłość w czasie zawodów wstrzymać się z zażywaniem kapieli, gdyż wten „cas” bardzo łatwo o wypadek, za który organizatorzy nie będą mogli ponosić odpowiedzialności. A więc szanowni pływacy, prosimy o więcej zdyscyplinowania.

## Pe'ni i słońca

W niej to sportowcy używają ile się da. Spotykają się zrzeczenia i organizacje sportowe coraz częściej, coraz liczniej obelane. Teniści Unii w ciągu 3 dni wywalczyli mistrzostwo okręgowe. Pływacy powiatu poznańskiego spowodowali, że szwarczkie jezioro z brzegów wystąpiło. Na nim to bowiem „opływano” mistrzostwa. W Kiekrzu żeglarze łapali pomyślne wiatry: na olimpijkach walczyli bydgoszczanie z

**O WEJŚCIE DO II LIGI**  
„Kolejarz” (Leszno) — „Kolejarz” (Szczecin) 2:2  
„Stal” (Zielona Góra) — „Stal” (Gdańsk) 4:1

| TABELA GRUPY I         |   |   |     |
|------------------------|---|---|-----|
| 1. Stal (Z. G.)        | 3 | 6 | 9:4 |
| 2. Kolejarz (Leszno)   | 3 | 4 | 8:4 |
| 3. Kolejarz (Szczecin) | 4 | 4 | 8:6 |
| 4. Stal (Gdańsk)       | 3 | 3 | 5:7 |
| 5. Gwardia (Koszalin)  | 3 | 1 | 5:9 |
| 6. OWKS (Bydgoszcz)    | 2 | 0 | 2:7 |

Spójnia (Tomaszów Mazowiecki) — Budowlani (Biała) 7:0  
Unia (Raciborz) — Ogniwo (Wrocław) 2:3  
Górniki (Ruda) — Kolejarz (Świdnica) 2:3  
Spójnia (Kraków) — Gwardia (Lublin) 6:3  
Włókniarz (Krosno) — Ogniwo IB (Kraków) 2:0

| LIGA ŻUŻLOWA                     |       |
|----------------------------------|-------|
| Włókniarz — Budowlani            | 27:27 |
| Gwardia — Spójnia                | 32:20 |
| Górniki (Rybnik) — Stal (Ostrów) | 35:17 |

**TOWARZYSKIE SPOTKANIA PIŁKARSKIE**  
Górniki (Wałbrzych) — Stal (Nowy Bytom) 3:0  
Ogniwo (Bytom) — Budowlani (Gdańsk) 2:1

**MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE**  
Ogniwo (Gdańsk) — Gwardia (Bydgoszcz) 11:4  
Ogniwo (Kraków) — Stal (Radom) 11:4

poznaniakami — wszyscy w pełni słońca, w zdrowiu i radości.  
Sport to sprawa wielka, ważna i pożyteczna.  
t. h. n.

## Sportowcy wiejscy woj. poznańskiego osiągnęli coraz lepsze wyniki

Równoległe z umasowieniem LZS-ów idzie stała poprawa poziomu sportowców wiejskich — zwłaszcza w lekkoatletyce i w piłce nożnej.

Człowiek lekkoatletą Ludowych Zespołów Sportowych Wielkopolski i jednym z czołowych zawodników okręgu jest Leon Ratajczak z LZS w Niałku Wielkim, pow. Wolsztyn. Legitymuje się on takimi wynikami, jak: 11,1 sek. na 100 m, 1,71 m w skoku wzwyż, 12,74 w trójsko-ku i 6,45 m w dal.

W dyscyplinie piłki nożnej wyróżnia się dobrym poziomem technicznym i ambicją młody LZS z Ostrzeszowa, pow. kępińskiego. Odnosił on kilka zwycięstw w bież. sezonie. M. in. w meczu o mistrzostwo powiatu kępińskiego

potrafił pokonać obficie zaopatrzoną w sprzęt i posiadającą stałych trenerów drużynę KS Budowlani Ostrzeszów.

Z dobrymi wynikami uprawia lekkoatletykę, siatkówkę i piłkę nożną LZS w Kaszczorach w pow. wolsztynskim. Zespół ten istnieje już od stycznia 1949 r. W piłkarskich rozgrywkach bardzo dobrej pozycji wykazywał też w tymże powiecie niejednokrotnie LZS z gminy Babimost, szczególnie LZS-y: z Nowego Kramska, Podmokli i Babimostu. Pomimo trudnych warunków piękne sukcesy w piłce nożnej odnosi LZS w Pławach, pow. Czarnków. Członkowie jego dużo zawdzięczają czarnkowskiej „Gwardii”.

W pow. Nowy Tomyśl — na 9 gmin wiejskich i 6 miast są tylko 2 sale gimnastyczne. Pływalni nie ma wcale. 6 gmin wiejskich nie posiada podstawowych urządzeń sportowych, brakuje też na wsiach powiatu nowotomyskiego wykwalifikowanych działaczy i instruktorów, brak boisk i sprzętu. LZS-y zarówno w tym powiecie, jak i w wielu innych woj. poznańskiego, położone daleko od miasta, nie mają żadnych kontaktów ze sportowcami miejskimi.

## Pracownicy poszukiwani

Dwóch inżynierów-elektryków lub dwóch techników-elektryków z długoletnią praktyką na kierowników robót przy pracach wysokiego napięcia i instalacjach przemysłowych poszukuje zaraz Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — Zarząd Robót Instalacyjnych i Elektrycznych w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7. Uposażenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K1486

### Wolne posady

Pomoc domowa z gotowaniem może się zgłosić. Poznań, Ratajczaka 27, m. 14. 11021g

Potrzebna natychmiast samodzielna pomoc domowa do 2 pracujących osób na korzystnych warunkach. — Poznań, Dzierżyńskiego (Półwiejska) 38, m. 47, pod gozdz. 15. 11002g

Starszy samotny potrzebny na gospodarstwo do samotnej osoby. Oferty Głos Wielkopolski dla 11016g

Starsza samotna do dziecka 15-miesięcznego na wyjazd, potrzebna. Poznań, Św. Czesława 5, m. 8, od 14—16. 11037g

### Szuka posady

Cukiernik długoletnia praktyka, deserant, czekoladziarz, przyjmie pracę zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla 7206p

Orodnik po wojsku (hodowle szklarniowe), zmienił posadę 1 października lub później. — Oferty: Gniezno, Św. Wawrzynca 40, m. 4. 7370p

Pielęgniarka przyjmie posadę do dziecka lub inną oraca się zażmiej. Oferty Głos Wielkopolski dla 11051g

Główny księgowy zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego wraz z zespołem księgowych poszukuje nowego zajęcia, Ewel. prace zlecane. — Oferty Głos Wlkp. dla 11031g

### Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 11035g

### Sprzedaże

Wózek koszykowy sprzedam. Hetmańska 11, m. 2. 10967g

Maszyny do szycia, szafkowi, sprzedam. Poznań, Mickiewicza 3, m. 9. 10969g

Samochód DKW 600, 4-drzwiowy, wy. Sroczyski Łukasiewicz 14. 11054g

Setery irlandzkie, rasowe 2-miesięczne, sprzedam. — Telefon 89-40. 7147p

Rower sprzedam. Poznań, Ogrodowa 18/3, 2 x dzwonić. 10995g

Sportkie typu czeskiego, nowa, sprzedam. Dzierżyńskiego 95, m. 14, oficyna. 11049g

Radio 5-zakresowe, AEG sprzedam. Poznań, Kościuszki 103, m. 10. 11052g

Rower z motorkiem, nie na chodzie, sprzedam. 750 zł. Poznań-Górczyn, Łogi 17, m. 4, od 16—18. 11024g

Dnia 12 VIII 1951, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz jedyny, ukochany syn i narzeczony, śp.

**Lech Majchrzak**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Dębca.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice i narzeczona 11181g

## ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ Poznań, ul. Zwierzyniecka 13

uruchamia z początkiem września 1951 r. następujące kursy:  
6-mies. kurs administracyjno-handlowy  
5-mies. kurs księgowości podstawowej  
5-mies. kurs księgowości dla zaawansowanych oraz kursy pisanie na maszynie.  
Zgłoszenia codziennie prócz sobót, pokój 24 w godzinach od 9—17. K1477

Dom wolnym mieszkaniem, morga ogrodu, przy dworcu Wirach, sprzedam Stanisław Majewski, Wiry. 10884g

Wózek (auto) sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 273/275, m. 1. 11032g

Clagnik Hanomag, opony 28—1250, Adlera, sprzedam, zamienie na przyczepkę. Poznań, Zwierzyniecka 8, Stepień. 10991g

Setki: Sachs, N. S. U. oraz wałek korbowy setki D. K. W. sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 51, od godz. 14. 11017g

Wózek koszykowy, nowy, — sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 80, m. 5. 11033g

Motocykl 300 cm<sup>3</sup>, dobry — sprzedam. Poznań, Litewska 3 m. 2. 11034g

Płaszcz męski, gabardynowy, nowy, wielkość 50, sprzedam. Poznań, Mostowa 14, m. 9. 11041g

Koszykowy wózek, dobrym stanie, rower męski, tania sprzedaż. Poznań, Robocza 9, m. 6. 7362p

Parcela!!! 1785 m<sup>2</sup>, Poznań, pięknie położona. Cena 18000. „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 11027g

Rower męski, ubranie, buty 42, kostium, kanapę sprzedam. Poznań, Górczyn, ul. Stęszewska 41, m. 7. 11018g

ś. † p.  
z Miłkowskich

## Zofia Droszczowa

absolv. Wydz. Roln. U. P.

zasnęła w Bogu dnia 12 VIII 1951 r. po długich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 34. Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 14 bm. w kościele św. Jana Wianney na Solacu, o godz. 9. Złożenie drogiego zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu jeżyckim po południu tego samego dnia o godz. 17.

W nieutulonym żalu mąż z dziećmi i rodzina 11131g



Dnia 10 VIII 51 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., śp.

## ksiądz Piotr Adamek

proboszcz parafii Mur. Gośłina

Pogrzeb odbył się w poniedziałek w Mur. Goślinie. Konfratrów uprasza się o memento.

W imieniu Księżki Kondekanalnych ks. Szwaba, dziekan 11113g

### Kuźnia

Samochód małowrażowy natchmiast kupię. Podaję cenę, markę samochodu. Oferty Głos Wielkopolski dla 11015g.

### Handlowe

Fotografie legitymacyjne na poczekaniu oraz prace artystyczne wykonuje: FOTO — NOWAK, Poznań, Botanyczna 6, końcowy przystanek 2<sup>a</sup> — „S”. 9904g

### Zamiana

Mieszkanie willowe Grudziądzu zamienie na Poznań, Informacje, Poznań, Mickiewicza 9, m. 11. 11003g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje willa Bydgoszcz na Poznań. Oferty Głos Wlkp. dla 11007g.

Zamienie 4-pokojowe, samodzielne, przynależnościami, łazienką, na podobne 2-pokojowe. Oferty Głos Wlkp. dla 11025g.

Zamienie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią ogródkiem, Szczecinie, na podobne w Poznaniu. Wiadomośc: al. Powstańców nr 30a, m. 10. K1494

## NOWA KULTURA TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego, walczy o kulturę socjalistyczną.

## Marian Karaśkiewicz

nauczyciel Państw. Liceum Budownictwa w Poznaniu

W Zmarłym traci szkoła sumiennego nauczyciela, dobrego kolegę i przyjaciela młodzieży. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębca.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, Uczniowie 11148g

Dnia 11 VIII 1951 r. zmarł mistrz ślusarski, członek naszego Cechu

## Ludwik Kowalski

W Zmarłym Zrzeszenie nasze traci wybitnego fachowca w dziedzinie ślusarsko-samochodowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 VIII br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Cześć Jego pamięci!

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 11180g

Dnia 11 sierpnia 1951 zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, ukochany mąż, brat, szwagier i stryjek, śp.

## Ludwik Kowalski

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni żona Monika Kowalska-Rączkowska i rodzina Poznań, Matejki 65 m. 4 11119g

## Wiktor Gładysz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godz. 17.15 w Buku, z kaplicy cmentarnej św. Krzyża.

W głębokim smutku pogrążeni żona, siostra i rodzina 11127g